Nr. 185. Kraków, Środa 12 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	48 „ — „	24 „ — „	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	[illegible]	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.

Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 887.684.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Kasia Ludwika 5.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Hupcesa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Sochra, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szaywska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — Rud. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) na pierwszej rze 24 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. — Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Zaślubiny, nekrologi, od wiersza 30 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamiast Lwowa — Ispahan.

II.

Kraków, 12 kwietnia.

(k. s.) Świadomość misyi azyatyckiej obudziła się w Rosyi późno, dopiero po wybudowaniu kolei syberyjskiej, pod wpływem niepowodzeń polityki bałkańskiej. W najbliższem otoczeniu dzisiejszego cara znajdowali się najgorliwsi wyznawcy tej misyi np. kniaź Esper Uchtomskij, który zapatrywania swoje na tę sprawę wypowiedział w osobnej książce.

Mimo to Rosya skorzystała z pierwszej sposobności, aby »wrócić do Europy« i próbować jeszcze raz urzeczywistnienia swoich marzeń konstantynopolitańskich. Obok ideologii słowiańskiej, działała tu także pycha i duma państwowa Rosyi, która nie mogła pogodzić się z faktem, że południowy wschód Europy ma uzyskać możność zupełnie niezależnego od Rosyi rozwoju, wreszcie także i wzgląd geograficzny, bo przecież z centrum dzisiejszej Rosyi europejskiej najkrótsza droga do otwartego morza prowadzi istotnie przez Konstantynopol.

Dobrowolnie tedy z marzeniem o owładnięciu cieśninami i Bałkanami Rosya rozstać się nie mogła. Mogło to stać się tylko pod wpływem katastrofy jakiejś wielkiej i nieodwracalnej. Otóż ta katastrofa na Rosyę spadła w tej wojnie. Rosyjska świadomość narodowa jest dzisiaj na pewnej drodze do uleczenia ze złudzeń słowiańsko-bałkańskich. Rosya pozbawiona tych złudzeń stała się dojrzałą do objęcia swojej właściwej misyi, która leży dla państwa w dwóch trzecich azyatyckiego — w Azyi.

Rosya, zwrócona twarzą ku Rosyi, zmienia zasadniczo swój charakter jako czynnik w historyi narodów. Z czynnika azyatyzującego Europę staje się mianowicie czynnikiem — europeizującym Azyę. I w tym charakterze swoim Rosya nie tylko nie może być dla rozwoju narodów cywilizowanych szkodliwą lecz przeciwnie wysoce pożyteczną.

Największy i najcięższy problem, jaki stoi przed Europą, stanowi — Azya. Jak opanować drzemiące w tym olbrzymim kontynencie żywe siły, które w naszych czasach budzą się do działania, jak ustosunkować się do dążeń rasy żółtej, która w Japończykach znalazła tak silnych i bezwzględnych przedstawicieli? Azya, to jest blizko miliard ludzi, to jest przynajmniej połowa ludzkości całej. Co ta połowa uczyni, w którą stronę się zwróci, jak ustosunkuje się do tych najwyższych zdobyczy rodzaju ludzkiego, któremi wzbogaciła go rasa aryjska w Europie: oto wszystko kwestye, które stanowią treść olbrzymiego problemu azyatyckiego. Europa przedwojenna rozwiązywała go tylko prowizorycznie. Panowanie angielskie w Indyach, niewidziany nigdzie wypadek opanowania trzystu milionów ludzi przez — pięćdziesiąt tysięcy, był i jest najjaskrawszym przykładem tej prowizoryczności. Panowanie Anglii w Indyach jest na czas dłuższy oczywistą niemożliwością. Niechaj tylko wytworzy się tam na miejscu mniejszość dość silna i zwarta, aby opanować kraj, a Anglicy stracą w nim wszelkie podstawy. Istniejące w Indyach od lat dziesięciu wrzenie dowodzi najlepiej, że moment skrystalizowania się tej uzdolnionej do rządów mniejszości miejscowej już się zbliżył, z nim razem zaś także koniec panowania angielskiego w Indyach.

Zbudzone ze snu Chiny ciągle jeszcze szukają dla siebie właściwej formy państwowego bytu. Kolos ten potrzebuje czasu, aby stanąć na nogach. Ale kiedyś wreszcie przyjdzie czas, kiedy on stanie, a wtedy... odrodzone i do nowoczesnego życia uzdolnione Chiny staną się zbiornikiem potęgi, której Europa nie zdołałaby nic równie silnego przeciwstawić, jeżeliby Rosya zwycięska w Europie zwichnęła właściwy kierunek swego rozwoju dziejowego, sprzeniewierzyła się swojej prawdziwej misyi historycznej i zamiast cywilizować Azyę, barbaryzowała Europę. Bo ze wszystkich państw i narodów europejskich tylko jedna Rosya i jedyni Rosyanie mają cały szereg naturalnych danych do przeciwstawienia się ekspanzyi azyatyckiej i opanowania jej, pokierowania nią takiego, aby z groźnego huraganu i potopu, którym mógłaby być ta ekspanzya dla kultury, stała się ona tylko rozszerzeniem i wzbogaceniem jej warsztatu.

Rosya ze swojemi terytoryami olbrzymiemi w Azyi, ze swoją trzy razy, niż wszelka inna europejska, płodniejszą ludnością, wreszcie ze swoją psychiką, na której urobienie złożyło się tyle rdzennie azyatyckich pierwiastków, — taka Rosya ma wszystkie dane, aby kiedyś, po latach wielu, stać się nie tylko najwłaściwszą przedstawicielką Europy w Azyi, ale także ochroną dla Europy przed niszczącem działaniem organizujących się wewnątrz Azyi sił niezmierzonych. Rosya pobita na zachodzie, pozbawiona tych bram wypadowych ku Europie, których posiadanie kusiło ją zawsze do podboju »zgniłej« Europy, z drugiej zaś strony zabezpieczona także od zachodu przez ten prosty fakt, że tu sąsiadują z nią narody, z których każdy jest nadto kulturalny, aby odczuwać głód nagiej ziemi rosyjskiej, Rosya wreszcie zreformowana i przetworzona wewnętrznie, musi wrócić na wschód, ponieważ tam jedynie otwiera się przed nią wspaniała przyszłość. Rosya jako pośredniczka między »czystą« Europą a »czystą« Azyą stałaby się potrzebną jednej i drugiej jako czynnik wyrównania i równowagi. Rozwojowi jej ani od zachodu, ani od wschodu, nie byłaby kładziona tama, ponieważ leżałby on na linii interesów zarówno wschodu jak zachodu. Opanowanie Azyi środkowej, wyjście ku Oceanowi Indyjskiemu, z czasem wreszcie zagarnięcie Indyi: oto etapy tego rozwoju Rosyi pobitej w Europie, rozwoju, który już dzisiaj przedstawia się poniekąd jako konieczność historyczna.

Im prędzej oswoiłaby się Rosya z temi konsekwencyami swego nowego położenia, w których znalazła się wskutek wojny, tem rychlej pospieszyłaby ona z zawarciem pokoju, tem łatwiej pogodziłaby się z utratą swoich dotychczasowych kresów zachodnich i tem skwapliwiej gromadziłaby siły do podjęcia swoich właściwych zadań gigantycznych w Azyi, zadań, wobec których »ruska misya słowiańsko-bałkańska« byłaby tylko drobnostką.

Ale nie można się łudzić. Racyonalizm nie rządzi narodami niepodzielnie i bezpośrednio, lecz tylko w najwyższej i najodleglejszej instancyi, pozostawiając szeroką autonomię instynktom, głupstwu całych pokoleń, nieuzasadnionym ambicyom itp. Ogień, który teraz płonie, musi wygorzeć. Dopiero na wystudzonem już popielisku zakiełkuje świadomość nowych rzeczy, które wieszczem swem okiem widział już Sołowiow, największy filozof rosyjski, który ojczyznę swoją chciał tak dobrze przygotować do jej misyi azyatyckiej, że aż zalecał jej przyjęcie — katolicyzmu.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają:

Na rosyjskim terenie wojny nie było żadnych szczególnych wypadków.

Włoski teren wojenny.

W niektórych odcinkach ogień artyleryjski był wczoraj żywszy. Nieprzyjaciel ostrzeliwał planowo miejscowości poza naszym frontem. I tak stały pod ciężkim ogniem w Pobrzeżu Duino, południowe przedmieście Gorycyi, szpital św. Piotra i inne miejscowości w okolicy Gorycyi, w Karyntyi St. Kathrein i Uggowitz w dolinie Canal, w Tyrolu Levico i Rovereto. — Walki pod Rivą trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera wojenna, 11 kwietnia.

Zachodni teren wojenny.

Po kilkukrotnem znacznem spotęgowaniu swego ognia artyleryjskiego wykonali Anglicy na południe od St. Eloi w nocy silny atak granatami ręcznymi, który jednak rozbił się przed naszą pozycyą w leju. Pozycya w całej rozciągłości znajduje się w naszem ręku.

W Argonach pod La Fille Morte i dalej na wschód od Vaucquois Francuzi przez kilka wysadzeń wyrządzili tylko sobie samym szkody.

Na terenie walk po obu stronach Mozy była także i wczoraj działalność bojowa bardzo żywa. Kontrataki na pozycye na południe od rzeki Forges, między Haucourt a Bethincourt, któremy wzięli Francuzom, rozbiły się wśród strat dla nieprzyjaciela. Liczba nieranych jeńców wzrosła tutaj z 22 oficerów, 549 żołnierzy na 36 oficerów, 1.231 żołnierzy, zdobycz na dwie armaty, 22 karabinów maszynowych. — Przy zdobyciu dalszych domów blokowych na południe od Lasu Kruczego wzięto dziś w nocy 222 jeńców i jeden karabin maszynowy. — Kontrataki w kierunku Chattancourt wstrzymały się na wschodnim brzegu wskutek naszego skutecznego ognia flankowego.

Na prawym brzegu Mozy próbował nieprzyjaciel naprożno odzyskać teren stracony na południowo zachodnim skraju grzbietu Pieprzowego. — Na południowy zachód od warowni Donaumont musiał nam nieprzyjaciel zostawić dalsze fortyfikacye obronne, wzięliśmy tam kilka tuzinów jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Ogień naszych dział obronnych zestrzelił na południowy wschód od Ypern 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Na wschodnim i na bałkańskim terenie wojny położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Narada wojenna w głównej kwaterze rosyjskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 12 kwietnia.

Car udał się ponownie do głównej kwatery, gdzie ta narada wojenna ma rozstrzygnąć o tem, czy **wojska rosyjskie mają podjąć wielką ofenzywę**, czy też pozostać w defenzywie.

Żywo omawianym jest także projekt podjęcia na nowo **akcyi w Dardanelach.**

Generał Ruzski o rozstrzygnięciu wojny.

Sztokholm, 12 kwietnia.

»Russkoje Słowo« donosi:

Generał Ruzski w rozmowie z naszym korespondentem wyraził następujący sąd swój o rozstrzygnięciu wojny:

Wojna rozstrzygnie się tylko **na głównym terenie wojennym.** Dlatego ze względu na ostateczną decyzyę przypisywać można rosyjskiemu terenowi wojennemu tylko drugorzędne znaczenie. Sądzę, że **Niemcy posiadają jeszcze znaczne siły i długo jeszcze nie zostaną wyczerpane.** Według mego zdania, Niemcy muszą najpierw załatwić się ostatecznie z Francuzami i Anglikami, aby później zwrócić się z wielką ofenzywą przeciw Rosyi.

To nie ulega wątpliwości, że Niemcy dołożą wszelkich starań, aby **spowodować rozstrzygnięcie przed zimą.** Najbliższe wypadki będą **najbardziej interesującemi i najważniejszemi wydarzeniami wojny.**

Stracony posterunek.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 12 kwietnia.

Pułkownik Remington, krytyk wojskowy »Timesa«, który zwiedził świeżo front pod Verdun, *podnosi wysoko tężyznę wojsk francuskich i generałów Joffre'a i Petain'a*, dodaje jednak, **że stoją oni na straconym posterunku.** Według opinii neutralnych sprawozdawców, **francuskie linie obronne są wogóle nie do utrzymania, gdyż najważniejsze punkty oparcia przechodzą w ręce Niemców. Pogłoski o cofnięciu całego frontu francuskiego mnożą się.**

Kongres socyalistyczny w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 12 kwietnia.

»Avanti« podkreśla, że porządek dzienny francuskiego kongresu socyalistycznego przyjęty został przeciw głosom opozycyi, stanowiącej więcej niż ⅓ głosujących, podczas gdy w roku ubiegłym ani jeden ze socyalistów francuskich nie chciał sprzeciwić się polityce ministrów Sembata, Guesdea i Thomasa, którzy i obecnie osobiście wzięli udział w kongresie. Jeszcze przed stu dniami rozdwojona wówczas mniejszość opozycyjna socyalistów francuskich była o wiele mniejsza tak, że ton i treść nowego porządku dziennego poważnie zbacza od uchwał socyalistów francuskich w roku ubiegłym.

Zamknięcie poczty do Holandyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 12 kwietnia.

Od 10 dni nie przyszły tu żadne dzienniki z Anglii. Dzienniki angielskie nie otrzymują również wiadomości z Irlandyi.

Koalicya przeciw państwom neutralnym.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 12 kwietnia.

Zamknięcie granicy rumuńskiej przez Rosyę jest następstwem postanowień konferencyi paryskiej, gdzie zgodzono się na to, by porzucić wszelkie względy, stosowane dotychczas wobec małych państw neutralnych, a to w tym celu, **aby je zmusić albo do połączenia się z koalicyą, albo do wspierania koalicyi na innej drodze.**

Echo wizyty Asquitha w Watykanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 12 kwietnia.

»N. Zürcher Ztg.« ze strony szczególnie wtajemniczonej otrzymuje następującą wiadomość:

Wizyta Asquitha w Watykanie nie dobrego wrażenia. Asquith wyraził na posłuchaniu papieżowi, że wojna potrwa conajmniej jeszcze pięć lat. Te straszne słowa zostały wypowiedziane nie tylko z przekonania osobistego, co raczej w celu nastraszenia.

Ojciec Święty stoi jak prawdziwy ojciec między walczącymi synami. Teraz musi on słuchać zapowiedzi walki bez końca, wiodącej aż do zniszczenia.

Męczeństwo narodu.

(Z ewakuacyi w Królestwie Polskiem).

I.

Kto czytał pamiętniki Murawiewa, musiał powiedzieć sobie: wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń. Wydawała się epoka ówczesna, obsiana szubienicami Wieszatiela, przepojona krwią i pożogą, potworną otchłanią, zamykającą największy ocean rozpaczy, największą możliwość cierpień i najwyższe napięcie bólu. Fantazya poetów, epickość płócien Matejki, Pruszkowskiego, Malczewskiego, przeświadczenie, że 1863 rok był może ostatnim **samodzielnym wysiłkiem** wskrzeszenia ojczyzny i **wykończeniem** programu wyzwoleńczych bojów z Rosyą, nauczyły nas, spadkobierców żałobnych chwil, patrzeć na owe zmagania się, jako na tragizm tragizmów.

W rzeczywistości, psychologia odniesień naszych do Rosyi, ścierała potrosze przynajmniej, jaskrawość wydarzeń, choć nie mogła w niczem zmniejszyć stopnia odczuwanego bólu: były poprostu dwa obozy, dwa żywioły zwalczające się wzajemnie, nienawidzące się instynktownie i nachylające ku sobie sztandary bojowe jeszcze od czasów Batorego. Walka jest walką, pięść mocniejsza gniecie słabszą. Rosya zwyciężyła Polskę — i nie przestała na zwycięstwie fizycznem, lecz zapuściła zagony w głębie uczuć narodowych, truła, rozkładała...

Refleksye podobne nasuwają się w zestawieniu z dzisiejszem położeniem rzeczy. O ileż ono wyolbrzymiało w porównaniu z przeszłością i rozmiarami i całem tłem akcyi! Wobec tego, co się dzieje, blednie groza naszych historycznych pojęć i kurczą się czcigodne cienie starych męczeństw! Choćby roztworzyć kartę ewakuacyi rosyjskiej w Królestwie Polskiem! Czemże wobec niej rzeź Pragi, dokonana morderczą ręką Buxhewdena, czem porwanie dzieci w 1831 roku, czem pochód do katorg w Usolu, czem szubienice Murawiewa, czy scena z panią Sierakowską w kaźni wileńskiej? To tylko epizody, nanizane na sznur okrucieństw, — to krwawe szpilkowania jednostek lub garści ludzi, wobec gromadnych całopaleń dzisiejszych dni, wobec wyniszczań całego odłamu narodu!

I właśnie to wszystko okaże się w jeszcze potworniejszych rozmiarach po uwzględnieniu, że dawniej wojowaliśmy z Rosyą, niekiedy w rozumieniu pojęć prawno-politycznych byliśmy nawet stroną zaczepiającą, obecnie zaś nie daliśmy najmniejszego powodu do ucisku, do bezprzykładnej martyrologii. Bez żadnej potrzeby, gwoli waryackiej chęci zaszczepienia na naszym gruncie przestarzałych metod 1812 roku, chwycono się środków, leżących poza sferą ludzkości, poza wszelką sferą wogóle... Są one psychologicznym wynikiem wiekowej tradycyi odniesień Rosyi do Polski, są uzewnętrznieniem owych czysto bizantyńskich »hramot«, które oszałamiając łudzącemi obietnicami i zobowią-

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Stojąc w oknie wagonu, Nienaski przypatrywał się ziemi francuskiej. Myślał o swych zamiarach i ich wykonaniu. Migały drzewa Chantilly, jak masy i kłęby chmur, rozesłane po ziemi. Deszcz zalewał i zmywał brudne szyby. Dym buchał, urywał się i słaniał po zabudowanej zietrowe chałupy, zarośla, fabryki, warsztaty. Wszystko było czarne i brudne.

Zmiana oto krajobrazu i zmiana w myślach, w uczuciach, afektach, w usposobieniu. Już jakby nie było tego serca ptasiego, które biło w piersiach, gdy się w cieniu polskich gór wałęsał. To, które teraz czuł w sobie, nasiąkło dobrze żądzą walki, a ta dawniejszą miękkość przegryzła. Nie było w nim również dawnych, sztucznych »snów o potędze«, lecz obojętna na mnóstwo zjawisk beztroska, prosty o jednem teraz zamysł: to moje i tego nie dam! W jednym tylko ciemnym punkcie nie było hartu.

Oto Paryż. W Paryżu... panna Xenia...

Nie wiedział, gdzie ona tam jest, co robi, co się z nią stało. Rok jej nie widział. Z tego jednego zagadnienia padał cień na myśli tak pracowicie teraz wymustrowane, i na uczucia, dyscyplinowane w szkole logiki. Po powrocie do Krakowa z wycieczki w góry, z głębokim rozmysłem napisał był list do doktora Alojzego Żwirskiego z obszernem wyłuszczeniem dość dziwnej propozycyi. Prosił o pożyczkę pięciu tysięcy rubli na dwuletni okres czasu. Jako ewikcyę zwrotu w razie swej śmierci, lub jakiej nieprzewidzianej katastrofy, przedłożył doktorowi projekt spłat rocznych, które w jego imieniu i zastępstwie uiszczać będzie lekarz warszawski, dr Bronisław Ustański. Ten, po dostatecznej dyskusyi, zobowiązał się dać poręczenie na wekslu przez Ryszarda wystawionym. Ponieważ zaś dr Brus miał nawet kędyś w płockiem szmatek ziemi po ojcach kolonistach, posiadający wartość kilku tysięcy rubli, więc owe »dobra« miały figurować, jako ostateczny zastaw pewności spłaty długu. Doktór Żwirski odsłonił się, jako prawdziwy (grubo zbogacony) gentleman. O żadnym zastawie nie chciał słyszeć. Przyjmował zaświadczenie wekslowe co do pożyczki pięciu tysięcy, udzielonej Ryszardowi Nienaskiemu, i przysłał mu na tę sumę czek do jednego z banków w Krakowie. Oto wszystko. Łatwość w dokonaniu transakcyi może nawet ubodła nieco dłużnika. Rozumiał, że mu wierzą, gdyż okazał tam, w owej Posusze, iż nie jest szelmą. Nadto domyślał się sukursu w przyśpieszeniu decyzyi ze strony pani Lenty. I ten domysł nie był mu również przyjemny. Lecz nie było wyboru. Pierwszy krok na ścieżce spekulanta, pierwszy manewr milionera — i n s p e. Korespondencya, prowadzona w tych sprawach pieniężnych z domem doktorostwa Żwirskich była sucha, grzeczna, sztywnie krótka. W jednym wszakże liście, ostatnim, doktór Żwirski, zawiadomiony o projekcie wyjazdu Nienaskiego do Paryża »w interesach«, życzył mu kordyalnie powodzenia i w imieniu żony prosił o pozdrowienie bawiącej tamże, w Paryżu jej przyjaciółki panny Xenii Granowskiej. Stąd Nienaski powziął wiadomość o miejscu pobytu panny Xenii. Z Berlina, gdzie bawił około trzech tygodni i gdzie pierwsze studya giełdowe prowadził, napisał do doktorowej Żwirskiej list nieoficyalny i nie suchy z prośbą o wskazanie mu ulicy i numeru mieszkania panny Granowskiej, gdyż te nie były mu znane, a chciał ściśle spełnić zlecenie. Prosił o nadesłanie listu z odpowiedzią na »poste restante« jego nazwiska do głównej poczty paryskiej. Obecnie, docierając do wielkiej stolicy, miał chwilami wrażenie, że zdąża do tego celu po to jedynie, ażeby tam otrzymać list pani Żwirskiej. Posiąść adres! Jak też teraz wygląda Xenia? Czy zeszczuplała i przybladła? Jakie też teraz są jej oczy? Czy to są te same czarne płomienie, — chwiejne i porywające melodye? Jakie też nosi suknie? Czy jest takasama, jak dawniej, czy się zmieniła? Co robi w tem mieście? Mieszka z ojcem, czy sama?

Skoro tylko zaczynał zatapiać się w rozplątywanie tych pytań, ogarniała go tęsknota napastnicza, niespokojna, wybuchająca. Nie mógł usiedzieć na miejscu, nie mógł ustać w korytarzu, poganiał pociąg i wyprzedzał go chyżemi myślami. Za chwilę przypominał sobie wszystko i karcił w sobie tę słabość. Przyduszał ją wtedy i usiłował znieczulić. Lecz przyduszona istniała, jak zimny pocisk, o którym każdej chwili należało pamiętać, ażeby przypadkiem nie wybuchł. Było z tem niedogodnie, w sferze myśli trzeźwych. Ta utajona troska zawadzała, jak zawadza orgnizmowi chore serce, biegnące niewłaściwymi skokami. A więc przyszły finansista opierał się rękoma o futryny okien wagonu i machinalną siłą przyduszał, przytłaczał pragnienia uczuć. Pociąg gnał szybciej, szybciej...

Oto nareszcie ukazało się miasto czarne i zadymione, dworzec północny — miejsce tylu głębokich wzruszeń... Wędrowiec ujął w rękę tłomoczek, wysiadł i szybko wydostał się na ulicę. Późnojesienny, iście paryski deszcz zalewał chodniki. Ryszard zbiegł do Métro i pojechał wprost do swojej starej dzielnicy. Tam tylko mógł mieszkać i żyć. Tam był Paryż blizki i znany, jakby cząstka ojczyzny. Wylazłszy z podziemia, udał się do hoteliku, gdzie dawniej biedował. Właścicielka, ukryta za swą szybą, siedziała w temsamem krześle, przed tymsamym stolikiem, jakby ją wczoraj osierocił. Bardzo się (pozornie) ucieszyła, — nadewszystko, gdy zażądał numeru daleko większego, niż dawniej, na drugiem piętrze i z bardziej okazałymi meblami. Trudno zaś byłoby opisać jej macierzyńskie roztkliwienie, gdy z góry, za miesiąc zapłacił. Tensam tedy wydeptany dywan na schodach i tensam zapracowany aż do śmierci Adryan, poczciwy, łysy garson, życzliwy, dobry, wytrawny, biedaczysko-pracownik. Przywitał się z dawnym klientem, jak istotnie ktoś z rodziny. Pogawędził o życiu krótko, węzłowato, a doprawdy — doprawdy, jak filozof przenikliwy i głęboki. Jednakże nie była to chwila odpowiednia do gawędki. Przybysz pożądał snu.

Pokój był od ulicy, niemal narożny. Oto tasama spokojna i cicha prowincya paryska, tesame czarne, monotonne, wielopiętrowe pudła dzielnicy starej, jak świat, które już do końca świata tak tutaj będą systematycznie rentować. Dwa okna, zaopatrzone u dołu w żelazne balustraty, dawały widzieć całą ulicę. Na ten właśnie szczegół zwracała uwagę gospodyni, wizytując miłego gościa... (C. d. n.

zaniami, wyciskają równocześnie na żywej skórze narodu katujące piętna...

Polskie Biuro Prasowe zebrało — jako manuskrypt niedrukowany — znaczną część dokumentów, pochodzących z warszawskiego Komitetu Obywatelskiego jeszcze w czasie pobytu Rosyan w kraju, które mogłyby złożyć się nie na księgę »czarną«, ale »najczarniejszą«... Odsłaniają one z nieubłaganą siłą wielkość nadużyć, popełnioną przez rząd rosyjski przy ewakuacyi i kładą kres legendzie, rozszerzanej przez »bratnią« prasę nad Newą, Moskwą i Dnieprem, jakoby wychodźctwo z Królestwa było dobrowolnem, w popłochu przed zbliżającym się nieprzyjacielem.

Dnia 10 lipca 1915 roku rozmawiał korespondent Biura w Warszawie z wybitnymi przedstawicielami trzech kół polskiego społeczeństwa, trzymających się tak zwanej »oryentacyi rosyjskiej«. Podług ich opinii, nie uczyniły rosyjskie kierownicze sfery w ciągu dziesięciu miesięcy wojny ani jednego poważniejszego kroku dla spełnienia życzeń kraju. Dano mgliste, nieuchwytne przyrzeczenia i przygotowano grunt dla austro-niemieckiej agitacyi.

W innym biuletynie zauważa Biuro Prasowe (16 lipiec 1915 r.), że gdyby nawet wrogowi udało się zawładnąć całym urodzajem lubelskiej gubernii, to starczyłby on na zaopatrzenie Rzeszy zaledwie przez dwa tygodnie. Czyż warto — pytanie — wobec podobnego faktu, zamieniać kraj w pustynię, a ludności wpychać w rękę kostur żebraka i tułacza? Włościanin zastanawiał się: pewnie dany rejon jest ostatecznie już stracony i pod inne popadnie panowanie... Inteligencya zaś miast i miasteczek przypominała słowa odezwy głównodowodzącego, porównywała je z rzeczywistością i na tle porównania wytwarzało się położenie, którego należało uniknąć w interesie państwowości rosyjskiej.

Zaczęła się zatem najosobliwsza w świecie razzia, rabowano, niszczono własnych poddanych, postawiono — **podług wyrażenia urzędowego rozkazu** — na równi ludność z bydłem... Dla usprawiedliwienia zaś bezmyślnej, barbaryzńskiej do szpiku i kości roboty, osłaniano się potrzebami wojskowemi i kryto się za niemi, jak za wygodnym parawanem. O pasyi pustoszenia wyłącznie dla pustoszenia, daje wyobrażenie sprzeczność zarządzeń, choćby w powiecie sochaczewskim.

12 lipca. Telegram warszawskiego gubernatora. **Zniszczyć wszystkie zasiewy.**

14 lipca. **Wstrzymać niszczenie zasiewów.** Dywizyjny komendant obozu 3 strzeleckiej dywizyi.

22 lipca otrzymał naczelnik powiatu sochaczewskiego polecenie:

»Sprzeciwiających się niszczeniu zasiewów oddać pod sąd wojenny! Pułkownik Serebriannikow«.

Wśród rozpoczynającej się orgii »tańcowania«, — owego pohulania majora Pluta z »Pana Tadeusza« — udał się do kwatery wielkiego księcia senator Neuhardt wraz z margr. Wielopolskim, aby donieść o »niesystematyczności« ewakuacyjnych zarządzeń, które w wojsku i w ludności wyrobiły mniemanie, że przedsięwzięte środki, mają na celu represye.

Wówczas to wielki książę, dnia 21 czerwca, wydał pewien rodzaj ewakuacyjnej normy, polecając niszczyć tylko to, co jest koniecznem ze względu na wojenne wymagania i spisywać protokoły dla udzielania odszkodowań. Zabierać się winno wyłącznie mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. W zakończeniu nakazywał »przerwać surowemi środkami samowolne niszczenie majątków przez wojska. Jeżeli władze nie uznają za swój święty obowiązek wykonać polecenia, nieuniknionym jest upadek dyscypliny«.

Nie na długą metę starczyły słowa.

Niebawem książę Seweryn Czetwertyński zwrócił się w imieniu Komitetu Obywatelskiego do naczelnego wodza:

»Podane do wiadomości powszechnej rozporządzenie W. Ces. Wysokości z dnia 21 czerwca, Nr 1741, obroniło ludność od represyi cofających się wojsk i uspokoiło jej cierpienia. Obecnie pogrąża się ona na nowo w strachu. Idące na świeże pozycye armie w powiatach płońskim i płockim, **porywają znowu ludność z sobą**, stosując gwałt, odbierając i niszcząc majątki bez sporządzania protokołów lub wydawania kwitów rekwizycyjnych. **Po drodze puszczają się z dymem pożarów wioski, folwarki i świątynie!** Dotychczas zarejestrowano **w niewielkich częściach** powiatów płońskiego i płockiego nazwy 41 spalonych wsi i folwarków i trzech kościołów! Wasza Ces. Wysokość raczy koniecznie podtrzymać wiarę w ludności, że rozkazy Jego są święte i uratować ją od rozpaczy i rzucania się w odmęt zaburzeń. Błagamy Waszą Ces. Wysokość nie pozostawiać bez opieki kraju i ludności, którą Wasza Ces. Wysokość wezwała do wskrześnięcia, i nie pozwolić, aby żołnierska samowola panoszyła się w dalszym ciągu wbrew rozkazom W. Ces. Wysokości«.

W ramach powyższych dokumentów, nabierają wypukłości szczegóły ewakuacyjne, skreślone w szeregu świadectw naocznych świadków.

(C. d. n.)

Ernest Łuniński.

Uroczystość legionowa w Wiedniu.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Dzisiaj rano odbyła się tu z okazyi pobytu wodza Legionów polskich, generała Puchalskiego, oraz ks. biskupa Bandurskiego, uroczystość poświęcenia tutejszej stacyi zbornej dla legionistów. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Władysław Bandurski. Obecni byli wszyscy legioniści, w Wiedniu przebywający, baterya szkolna artyleryi Legionów polskich z Kaiser-Ebersdorf z komendantem swoim podporucznikiem Glinieckim i chorążymi Domańskim i Procnerem, reprezentant wiedeńskiej komendy placu pułkownik Tichy, reprezentanci N. K. N., wiedeńskiego Komisaryatu N. K. N., Gospody dla legionistów, Ligi kobiet i liczni proszeni goście, w ich liczbie poseł do Dumy Łempicki.

O godzinie 8 rano odprawił ks. biskup Bandurski w głównej sali Stacyi zbornej mszę z komunią św. przed ofiarowanym przez siebie Stacyi zbornej ołtarzem. Sam przygotował legionistów w dwudniowych rekolekcyach do spowiedzi i komunii świętej, sam też teraz komunii świętej udzielał.

O godzinie 9 rano przyjechał, witany z daleka już entuzyastycznymi okrzykami, wódz Legionów polskich, generał-major Puchalski w towarzystwie kapitana Kleeberga i podporucznika dra Władysława hr. Michałowskiego, oficera Stacyi zbornej, jako adjutanta na czas pobytu w Wiedniu. Zebranych w głównej sali Stacyi zbornej oficerów i legionistów powitał wódz krótką a serdeczną przemową, dając wyraz swej radości, że może poznać swoich żołnierzy na eksponowanej placówce wiedeńskiej i oglądać wzorowe urządzenia tutejszej Stacyi zbornej, poczem wypytywał każdego legionistę o dotychczasowe wojenne przeprawy.

Z kolei oprowadzał dostojnego gościa po obszernych zabudowaniach komendant Stacyi zbornej dr Eugeniusz Malisz w towarzystwie przydzielonych do Stacyi oficerów podpor. dra Macieszy, chor. dra Stocha i lekarza zakładowego dra Besena. Generał Puchalski interesował się żywo całem urządzeniem, zwłaszcza oddziału dla chorych i rekonwalescentów i nie szczędził słów uznania dla ładu i porządku, jaki wszędzie panował.

Po powrocie do sali głównej, zainaugurował akt poświęcenia komendant porucznik dr Malisz piękną przemową, w której powitał gorąco ks. biskupa Bandurskiego i wszystkich uczestników, przyczem złożył im za uświetnienie aktu swą obecnością serdeczne podziękowanie. Następnie skreślił mowca historyę wiedeńskiej Stacyi zbornej.

Było to najpierw biuro werbunkowe, założone z inicyatywy wiedeńskiego komisaryatu N. K. N. Pierwszym komisarzem wojskowym był kapitan Legionów polskich, poseł Kazimierz Wysocki, instruktorem Andrzej Galica, obecnie major Legionów polskich. Wiedeń wysyłał kompanię za kompanią, wyćwiczone i wzorowo wyekwipowane. Powoli zaczęli napływać do Wiednia ranni i chorzy legioniści. Trzeba się było nimi zaopiekować. Agendy zaczęły wzrastać. Biuro werbunkowe stało się powoli komendą placu Legionów polskich. Zorganizował ją kapitan Legionów Roger br. Battaglia w styczniu 1915 roku. Z tych małych początków rozrosła się Stacya zborna, objęła szereg ważnych oddziałów i spełnia dzisiaj coraz nowe zaszczytne zadania. Rozwija się i spotyka z uznaniem.

Po przemówieniu dra Malisza, ksiądz biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia, który zakończył przemową, sławiącą czyn Legionowy i ofiarną krew, przelaną dla przyszłości Ojczyzny. Generał-major Puchalski złożył następnie podziękowanie ks. biskupowi Bandurskiemu za nieustającą pieczę moralną, jaką otacza Legiony, zgromadzonym gościom za pomoc materyalną społeczeństwa, a legionistów wezwał, aby, gdy wrócą na front, trwali dalej w walce nieugiętej, jak długo zaś przebywają w środowisku, gdzie wszystkich oczy są na nich zwrócone, ze szczególną dbałością szanowali honor Legionów.

Po skończonej uroczystości, generał-major Puchalski udał się do Gospody Legionów, gdzie, powitany przez p. redaktorową Dąbską, zwiedził ten zakład pożyteczny i na tablicy pamiątkowej wpisał swoje nazwisko.

Ukraińcy o namiestniku Colardzie.

Ukraiński »Dilo« z daty 10 b. m., zamieściwszy wiadomość o śmierci namiestnika gen. Colarda, takie mu poświęca żałobne wspomnienie:

»Po hr. Stadionie był to pierwszy namiestnik Galicyi, którego mianowanie przyjął ukraiński naród z zadowoleniem i nadzieją. W stosunkach, gdzie stanowisko namiestnika Galicyi zajmowali wyłącznie mężowie zaufania Koła polskiego, mianowanie namiestnikiem generała Colarda było aktem, który zadowoleniem i nadzieją napełnił nasz naród. Zamiast męża zaufania polskiej parlamentarnej reprezentacyi, namiestnikiem został c. i k. generał, członek armii, reprezentant państwowej myśli habsburskiej monarchii, który z swoją narodowością i swojem stanowiskiem dawał nadzieję bezstronności, a tem samem przychylności do tego narodu i kraju... Za krótko urzędował ś. p. generał Colard i w wyjątkowo ważnych okolicznościach, a jednak dodatni wpływ jego rządów zaznaczył się bardzo wyraźnie. Zaraz u wstępu swego urzędowania, gdy on z naciskiem zaznajmił swoim urzędnikom, że tylko ten może uważać się za dobrego urzędnika, kto zna i używa język obu narodów, z uznaniem przyjęliśmy to oznajmienie...

I to pierwsze wrażenie nas nie zawiodło. Nasza reprezentacya weszła z namiestnikiem gen. w ścisły kontakt, informowała go o potrzebach i żądaniach naszego narodu, a on zajmował wobec tych żądań naszego narodu, stanowisko takie, jakie należy się narodowi, który ma prawo być traktowanym na równi z wszystkimi innymi narodami w państwie. I także formalnie dawał temu wyraz, używając w osobistych znoszeniach się z naszą reprezentacyą ukraińskiego języka. Urzędowanie jego — spodziewamy się — przejdzie do historyi, jako początek nowego peryodu w traktowaniu ukraińskiego narodu w austryackim państwie, peryodu, w którym ukraiński naród będzie swobodnie rozwijał się pod ochroną monarchii i dynastyi habsburskiej«.

KRONIKA.

Kraków, 12 kwietnia.

Brak cukru. W dniu 15 b. m. kończą się 2-tygodniowe karty cukrowe, niestety większość ich nie mogła być zrealizowaną, bo cukru nigdzie nie można było dostać. Jak dotąd, karty te uprawniają tylko do zaopatrzenia się w wyznaczoną ilość cukru, ale zupełnie nie zapewniają ich właścicielowi, że żądaną ilość cukru otrzyma. Od 15 b. m. zaczną obowiązywać nowe karty, jednakże i poprzednie niezrealizowane karty powinny być ważne, nie należy bowiem szerokich kół ludności pozbawiać nabycia cukru o kilkanaście dni później, za brak którego nie można karać konsumentów.

Wykład nadporucznika inżyniera Leona Goebla. Staraniem Instytutu ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 6.15 na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika wykład szefa c. i k. Zarządu obrotu towarowego, nadporucznika inżyniera Leona Goebla na temat: »Stosunki gospodarcze w Królestwie Polskiem«. Będzie to jeden z najciekawszych wieczorów naukowych, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego, ze względu na przedmiot wykładu, jak i ze względu na osobę prelegenta. Nadporucznik Goebel wygłosił niedawno wykład na ten sam temat w języku niemieckim w Wiedniu, przyjęty przez słuchaczów bardzo przychylnie. Wykład jego zawiera bardzo ciekawy materyał faktyczny dzięki temu, iż prelegent stoi na czele urzędowej instytucyi, mającej na celu uregulowanie stosunków handlowych między Królestwem Polskiem a monarchią.

Wykład inżyniera G o e b l a wypowie porucznik Leon P r u s - K n i a z i o ł u c k i, pracujący również w c. i k. Zarządzie obrotu towarowego. — Bliższe szczegóły zostaną podane niebawem do wiadomości publicznej.

Krakowskie Koło Tow. historycznego odbędzie w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego (ulica św. Anny 12) zebranie XVIII. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra Fryderyka Papéego: »Trzynastoletnia wojna pruska 1454—1466«. 2) Odczyt dra Władysława Konopczyńskiego: »Z dziejów senatu polskiego w w. XVII. i XVIII«. 3) Wnioski i interpelacye.

Wybór zarządu krakowskiego Towarzystwa lekarskiego na rok 1916. »Przegląd Lekarski« donosi: Prezesem Towarzystwa został wybrany prof. dr Piltz (na rok). Wiceprezesem prof. Ciechanowski (na rok). Redaktorem »Przeglądu Lekarskiego« ponownie prof. Ciechanowski (na trzy lata). Administratorem »Przeglądu« ponownie dr Wojciechowski (na trzy lata). Sekretarzem stałym dr Nitsch (na dwa lata). Sekretarzem dorocznym dr Borowiecki (na rok). Bibliotekarzem ponownie dr Blassberg (na 2 lata). Skarbnik dr Akerman i gospodarz prof. Seńkowski, wybrani w roku 1913 na 3 lata, urzędują do końca r. 1916. Do komisyi kontrolującej ponownie wybrani dr Piotrowski i dr Stahr; do komisyi redakcyjnej ponownie prof. dr Browicz, dr Krzyształowicz, dr Rutkowski, dr Majewski i dr Blassberg. Przewodniczącym stałej komisyi słownikowej pozostaje nadal prof. Browicz. Delegatami do Rady zawiadowczej Towarzystwa lekarzy galicyjskich wybrani ponownie dr Ciechanowski i dr Browicz; do komisyi kontrolnej Tow. lekarzy galicyjskich dr Schöngut. Delegatami na walne zgromadzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich wybrano tych samych członków, co w roku 1913.

Z teatru ludowego. Dyrekcya teatru ludowego celem jak najświetniejszego wystawienia »Snu nocy letniej« pozyskała p. Bronisławę Krajewską, primadonnę opery, która odśpiewa partyę Rusałki, i p. Adelę Sachs, która z baletem elfów odtańczy efektowne ewolucye na tle muzyki. Nadto profesor Stanisław Lipski odegra uwerturę Scherzo, Intermezzo, Nokturno i Marsz weselny F. Mendelsohna z towarzyszeniem orkiestry. Przedstawienie w piątek. — Dzisiaj i jutro przedstawienie zawieszone z powodu prób generalnych.

Skargi na chleb krakowski. Od paru dni dochodzą nas z kilku stron skargi na znaczne pogorszenie się chleba, wypiekanego w Krakowie; chleb ten jest obecnie często źle wypieczony, zawiera dużo zakalców z masy ziemniaczanej, jest ciężki i niemożliwy do jedzenia, bo sprowadza zaburzenia żołądkowe. Oczywiście zarzuty powyższe odnoszą się tylko do niektórych piekarń, gdyż na ogół starają się krakowscy piekarze wypiekać pieczywo smaczne. Biuro aprowizacyjne magistratu winno zwrócić baczniejszą uwagę na niektóre piekarnie, które widocznie wypiekają chleb z niewłaściwej mieszaniny.

Pożar. W poniedziałek przed południem wybuchł ogień w realności pod L. 10 przy ulicy Biskupiej; w mieszkaniu na drugiem piętrze zapalił się sufit wskutek wady pieca. Miejska straż pożarna ugasiła ogień w ciągu kilkunastu minut.

Wiadomości od jeńców z Rosyi. Redakcya nasza otrzymała wczoraj z Rosyi od przebywających tam w niewoli oficerów austryackich telegram z pozdrowieniem z miejscowości C z e r n y j a r — gubernia a s t r a c h a ń s k a, gdzie znajduje się większy obóz koncentracyjny dla jeńców. Podpisy podajemy według przekręconej pisowni.

Rotmistrz Blacowci, Przemyśl, nadporucznik d. Enschy Cubicyski, Tarnopol, porucznik Cigriew (Zbigniew) Horodyński, Zbydniów, porucznik Antoni Barycek, Jarosław, porucznik Maryan R i p p e r, Kraków, chorąży Kazimierz Moszyński, Złoczów, chorąży Karol Pulda, Lwów, kadet Stanisław Seroblandski, Sambor.

Wersetet Czernijar, gubernia Astrachań. — Rodziny i przyjaciele jeńców zdołają może domyśleć się ich nazwisk, przekręconych w telegramie, datowanym z 13 marca b. r.

Zgon lekarza polskiego w niewoli rosyjskiej. W obozie jeńców wojennych w Jarańsku na Syberyi umarł na tyfus plamisty austryacki lekarz wojskowy ś. p. dr Jan C z a d o, który się dostał do niewoli rosyjskiej. Zgon nastąpił 17 lutego b. r. Zmarły pełnił obowiązki lekarza w obozie jeńców i padł ofiarą zawodu. O zgonie jego nadeszła wiadomość od Tow. Czerwonego Krzyża w Kopenhadze do krakowskiej dyrekcyi policyi.

Z kraju.

Kapitały dla odbudowy kraju. »Gazeta Wieczorna« lwowska donosi: Sprawa odbudowy kraju, jako intratny interes kapitalistyczny, budzi ogólne i zrozumiałe zainteresowanie w sferach bankowych. Istnieje zamiar założenia Towarzystwa budowlanego z kapitałem zakładowym około 15 milionów koron, który ma być w razie potrzeby powiększony. Udział w tej na wielką skalę pomyślanej akcyi biorą: Bank dla krajów koronnych, Anglobank, Zakład kredytowy i część banków krajowych. Dowiadujemy się, że dopuszczone będą do wzięcia udziałów także osoby prywatne. Dotychczas z tej strony zgłoszone zostały udziały na sumę około 800.000 koron. Decydujące uchwały i postanowienia p o w z i ę t e z o s t a n ą d n i a 17 k w i e t n i a b. r. w K r a k o w i e, gdzie ma się odbyć zjazd delegatów.

Biała, 2 kwietnia. (Pożegnanie starosty dra Fedorowicza. — Sanatoryum w Bystrej).

Z okazyi ustąpienia tutejszego starosty dra F e d o r o w i c z a, przeniesionego do Brzeska, odbyło się dnia 31 marca nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Pożegnalnego przemówienia ustępującego starosty, jak również przemówienia burmistrza miasta, p. S z m e j i, wysłuchali radni, stojąc. W ciągu swojej działalności w Białej zaskarbił sobie dr Fedorowicz żywą sympatyę mieszkańców miasta i powiatu, zwłaszcza wśród uchodźczych rodzin urzędniczych, zmuszonych do czasowego pobytu w Białej.

W miejscowości klimatycznej Bystra na Śląsku powstało sanatoryum dla chorych piersiowo oficerów. Komendę zdrojowiska sprawuje nadporucznik M a n o v a r d a, opieki lekarskiej dostarcza starszy lekarz sztabowy dr S e i d e l, lekarz górniczy z Bystrej.

Bochnia, 7 kwietnia. (Odczyty). Sekcya pedagogiczna w Bochni uprosiła kilku prelegentów krakowskiego kursu psychopedagogicznego o wygłoszenie odczytów w Bochni. Pierwszy odczyt wygłosi dr Maryan O d r z y w o l s k i p. t.: „Istotne czynniki inteligencyi", w niedzielę, 16 b. m. o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej.

Tarnów, 10 kwietnia. (Z działalności tarnowskiej Ligi kobiet. Schronisko dla sierót. Grób poległych legionistów w Pleśny. Herbaciarnia dla legionistów. Wieczór Wyrwicza). Liga kobiet N. K. N. w Tarnowie ma do zanotowania kilka prac nowych: W styczniu br. powstała w łonie wydziału Ligi myśl założenia schroniska dla sierót. Sprawą zajął się również gorąco książęco-biskupi Komitet i dzięki wspólnym wysiłkom powstało schronisko. Liga zasila schronisko, mieszczące 24 najmniejszych sierót kwotą 200 K miesięcznie, nadto ofiarowała jednorazowo kwotę 400 K na pierwsze potrzeby i wyposażenie w niezbędne przedmioty, jak pościel, bielizna, naczynia kuchenne itd. Starsze sieroty umieszcza się w schronisku sług im. św. Zyty i w zakładzie Braci Alberta. Nad rozwojem schroniska czuwa K. B. K., prezesowa Sekcyi sierocej, żona radcy dworu p. Reinerowa i przedstawicielki Ligi kobiet.

Dzięki wielkiej uprzejmości władz wojskowych ukończono już ekshumacyę zwłok legionistów, poległych w Pleśny. Przy urządzeniu cmentarza uwzględniono inicyatywę i życzenia Ligi kobiet. Grunt pod cmentarz wynoszący 2500 m² podarował p. Izrael Wechsler. Ekshumowano zwłoki 2 oficerów i 66 żołnierzy legionistów. Na cmentarzu stanie krzyż żelazny na podmurowaniu, całość otoczy się świerkami, lipami i żywopłotem. W przyszłości stanąć powinna na cmentarzu kaplica, czego sobie lud okoliczny bardzo gorąco życzy.

Dla bawiących w Tarnowie chwilowo, zwłaszcza na tak zw. „odziale szczękowym" legionistów, założyła Liga kobiet w bieżącym roku herbaciarnię i czytelnię. Mieści się ona obecnie w gmachu Towarzystwa strzeleckiego, otwarta codziennie od 3—6. Legioniści znajdują tutaj dzienniki, książki, gry towarzyskie, papierosy, herbatę, chleb z masłem lub powidłami, oraz serdeczną swojską atmosferę. Funduszów dostarcza Liga kobiet, dzielnie wspierana przez hojne dary pań z Wojnicza, oraz uczenice tutejszych wyższych szkół żeńskich. Liczba codziennych gości w herbaciarni waha się między liczbą 10 a 30.

W sali kasynowej odbył się 8 bm. wieczór Wyrwicza, znanego monologisty i kabarecisty krakowskiego. P. Wyrwicz z wielkim humorem wypowiedział kilkanaście monologów, z pomiędzy których najbardziej się podobały: Ewakuacya Krakowa, Ewakuacya Lwowa, Raport feldwebla i inne. Rzęsiste oklaski licznie zgromadzonej publiczności wypływały nie tylko z uznania dla dobrych produkcyi, lecz również z sympatyi, jaka zadzierżgnęła się między p. Wyrwiczem a tarnowską publiką.

Nauczycielstwo lwowskie w sprawie zapomóg. W pilnej sprawie zapomogi rządu dla nauczycieli na odbudowę zniszczonych gospodarstw domowych odbyło się w niedzielę we Lwowie zgromadzenie, zwołane przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, w szkole imienia Staszica. Przewodniczył zebraniu dyrektor P i ó r k i e w i c z, zagaił je dyrektor S z c z u r k i e w i c z, w przemówieniu swem wstępnem między innemi wyrażając wdzięczność nauczycielstwa dla wiceprezydenta Dembowskiego i radcy min. Twardowskiego za opiekę podczas uchodźctwa. Referat o sprawie zapomóg wygłosił p. S i c i ń s k i, poczem rozwinęła się dyskusya. Po dyskusyi zgodnie powzięto uchwałę, by do władz krajowych i centralnych wystosować apel o załatwienie sprawy dodatku drożyźnianego. — Władze centralne odnoszą się życzliwie do tej sprawy, jak to stwierdziła deputacya, wysłana z końcem marca do Wiednia.

Idzie teraz o to, by Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową i to jak najspieszniej przedłożył odpowiednie wnioski do władz centralnych.

Dyrektor P i e r z c h a ł a poruszył sprawę nauczycielstwa z prowincyi, powołanych do pełnienia obowiązków we Lwowie, których skromna płaca na życie w stolicy nie wystarcza; postanowiono zwrócić się do zarządu miasta, p. starosty Grabowskiego i Rady przybocznej i prosić o wyrównanie płac tych nauczycieli z poborami nauczynauczycielstwa lwowskiego. P. I w i ń s k i żądał, by sprawę należących się nauczycielstwu dodatków postawić jasno i stanowczo, jako wyraz opinii nauczycielstwa całej Galicyi. — Wreszcie p. S t a c h o ń poruszył sprawę pięcioleci, żądając wypłaty należnych a zaległych kwinkweniów. W końcu omawiano przykre położenie rodzin nauczycieli, pozostających w niewoli, i uchwalono sporządzić dokładną ich listę i interweniować w sprawie tych, którzy spełnili swój obowiązek względem państwa, pozostawiając rodziny bez zaopatrzenia.

Wieczór Grottgerowski we Lwowie, urządzony na dochód »funduszu zapomogowego dla rodzin mieszczańskich lwowskich po poległych legionistach i żołnierzach«, w sali Kasyna miejskiego we Lwowie, udał się pod każdym względem znakomicie. Przybyli przedstawiciele: episkopatu, uniwersytetu, politechniki i mieszczaństwa. Na program złożyły się: gra pianistki p. Ottawowej, deklamacya p. Siemaszkowej i Hierowskiego, śpiew p. Green, wykład profesora Bołoz-Antoniewicza i żywe obrazy. Finansowy sukces wieczoru był również znakomity.

Kalendarz gregoryański w dyecezyi stanisławowskiej. »Gazeta Kościelna« dowiaduje się, że wielka część ludu ruskiego w dyecezyi stanisławowskiej przyjęła z niechęcią zmianę kalendarza, upatrując w niej dążność do »spolszczenia« Rusinów. W pierwsze święto, które mieli obchodzić razem z całym światem katolickim, w dzień Zwiastowania Najśw. Panny, tylko garstka wiernych podążyła do cerkwi na służbę Bożą.

Z ziem polskich.

Z Warszawy. (Wzajemne ubezpieczenia. — Budowa kościoła na Powiślu. — 70-lecie Sienkiewicza).

Za zezwoleniem władz niemieckich otwarto ponownie 47 biur powiatowych instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w całej okupacyi niemieckiej. Znalazło w niej pracę łącznie z personalem zarządu przeszło 170 pracowników, przeważnie o wyższych kwalifikacyach technicznych i zawodowych. Dzięki zabiegom Rady i zarządu, naczelne władze lubelskie zezwoliły również na wznowienie czynności tej instytucyi w obrębie okupacyi austryackiej, z zachowaniem głównego zarządu i rady w Warszawie, lecz z utworzeniem specyalnej reprezentacyi miejscowej w Lublinie. Formowanie nowego personalu jednocześnie z otwarciem biur powiatowych na okupacyę austryacką nastąpi z dniem 1 maja. Tym sposobem instytucya Ubezpieczeń wzajemnych powołana zostaje do życia w swej nowej postaci, o charakterze na wskróś polskim, który władze rosyjskie w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia zatrzeć się starały.

Zarząd miejski udzielił komitetowi budowy kościoła na Powiślu placu pod budowę przy ulicy Łazienkowskiej 14.

Budowa nowego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej rozpocznie się w dniach najbliższych.

»Świat« przypomina w najnowszym numerze (15), że w dniu 5 maja b. r. przypada 70-ta rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza. Pismo to wzywa ogół do uczczenia rocznicy w ten sposób, aby odbyć się mająca wielka majowa kwesta oświatowa w Warszawie, odbyła się pod hasłem imienia Henryka Sienkiewicza.

Związek Niemców w Królestwie. „Gazeta Poranna" donosi: Oprócz zaznaczonych już oddziałów w Radogoszczu, Zgierzu i Pabjanicach, powstały jeszcze oddziały „Związku niemieckiego dla Łodzi i okolic" w gminie Rąbień, pow. łódzkiego i Nowosolnej, tamże (nazwanej obecnie „Neusalzfeld"). W tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne oddziałów w Rokiciu i Rudzie Pabjanickiej.

Wyroki śmierci. Z K u t n a donoszą: Tutejszy sąd polowy skazał na śmierć za przechowywanie broni i dokonanie napadów bandyckich 7 następujących mieszkańców: St. Sonnefelda, J. Lubichowskiego, F. Marca, A. Olejnika, B. Brzebusza, A. Kowalskiego i W. Centa.

Z S u w a ł k donoszą: W ubiegłą niedzielę rozstrzelano w obecności księdza i władz wojskowych 2 szpiegów.

Spis ludności przeprowadzony w tych dniach wykazał, że Suwałki liczą 14.479 mieszkańców.

Z Wilna. (Rada szkolna. — O odrodzenie języka białoruskiego). Władze okupacyjne powołały do życia Radę szkolną. Do Rady należą: ks. Jasiński, dyrektor Kościałkowski, radny Niedziałkowski, rabin Rubinstein, dr Szabad, prof. Gurewicz, dr Bakszis, dr Szaulis, nauczycielka Jul. Moenke, pastor Tittelbach i von Litzkiewitz.

Wychodzące w Wilnie od połowy lutego pismo białoruskie „Homan", agituje za odrodzeniem języka białoruskiego, który był niegdyś językiem urzędowym Litwy, później jednak wskutek stuletnich prześladowań i ucisku, utracił swe poważne stanowisko wśród języków europejskich. „Homan" propaguje także pokojowe współżycie Białorusinów, Litwinów i Polaków na Litwie i Białorusi.

Ze świata.

Polski koncert wielkanocny w Wiedniu. Donoszą z Wiednia: Staraniem Zarządu „Gospody Legionistów" odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. pół do 8-mej wieczorem w średniej sali Konzerthausu w Wiedniu koncert, którego dochód przeznaczony jest na święcone dla legionistów. Program, w którego skład wchodzą utwory kompozytorów polskich, mające się wykonać po raz pierwszy w Wiedniu, opiewa: Karłowicz: Pamiątka, Mów do mnie jeszcze; Niewiadomski: Jakże Cię mam brać dziewczyno?, odśpiewa śpiewaczka opery nadwornej Bella Paalen; Opieński: Jasna noc; Różycki: Gdy będę musiał odejść, Tęsknota; Szymanowski: Łabędź, Pieśń dziewczęcia przy oknie, odśpiewa śpiewaczka kameralna Elisa Elizza; Chopin: Noctur Des-Dur, Etude a-moll, Impromptu Fis-Dur, Polonaise Fis-moll, odegra profesor Jerzy Lalewicz; Brahms: Oda Safony, Skrytość; H. Wolf: Śpiew Weyla, odśpiewa śpiewaczka opery nadwornej Bella Paalen; Weingartner: Ty jesteś dzieckiem; Liszt: Musi to być cudowne; Graedener: Szczęście, odśpiewa śpiewak opery nadwornej William Miller; Szubert: Wiara wiosenna; Polstner: Na wędrówce; Moser: Noc lipcowa, odśpiewa śpiewaczka kameralna Elisa Elizza; Löwe: Kawaler; Piotr Moss: Żołnierz samotny (Manuskrypt. Utwór poświęcony kapitanowi legion. Paderowskiemu); Henschel: Hymn poranny, odśpiewa śpiewak opery nadwornej dr Emil Schipper. Akompaniament obejmie Franz Moser, kapelmistrz opery nadwornej. Bilety po 10, 8, 6, 4, 2 i 1 K nabywać można wcześniej przy kasie Konzerthaus'u i w lokalu Gospody Legionistów IV. Weyringergasse 14.

Szkoła polska na tułactwie. Z Nikolsburga piszą nam: W Nikolsburgu, małej mieścinie w południowych Morawach, stanęła olbrzymia szkoła ludowa na barakach dla bezdomnej dziatwy galicyjskiej. Może ona na śmiało iść w zawody ze szkołą funkcyonującą w kraju własnym. Kilkanaście tysięcy biednej młodzieży znalazło bezpłatną naukę w tym zakładzie, otrzymując w darze ubrania i bieliznę. Z powodu przybycia bukowińskich wychodźców, utworzono szkołę z językiem niemieckim jako wykładowym. Piętnaście sił nauczycielskich z dyrektorem na czele prowadzi ten zakład. W samem zaś mieście stoi druga szkoła polska, która jest filią szkoły głównej. Około 120 dzieci uczęszcza do niej. Jest to młodzież pochodząca z najrozmaitszych klas społeczeństwa żydowskiego. — Panuje tu wzorowy ład, harmonia, jeden los ścisnął ich razem jakby węzłem gordyjskim. Prócz języka polskiego jako głównego, udziela się nauki języka niemieckiego oraz nauki rachunków, śpiewu i gimnastyki.

Miałem sposobność rozmawiać z dziećmi tej szkółki. Choć — jak już to wyżej powiedziałem — nie jest to młodzież jak najlepiej wychowana, a jednak jest w najwyższym stopniu przywiązana do swego nauczyciela. Nauczycielem tym pełnym poświęcenia jest p. Epstein z Tarnowa. Cała kolonia jest mu szczerze wdzięczną za jego pracę i dobroć. Jest on prawdziwym ojcem tej młodzieży, słowa jego są balsamem kojącym dla zbolałych serc tej nieszczęsnej dziatwy. Postępy, jakie czyni w szkole są doskonałe. I tak klasa V przerobiła prawie najważniejsze ustępy z literatury polskiej, kończy już historyę polską, a wybitniejsze fakta historyczne łączy z dziejami chwili obecnej.

Br. T.

Cofnięta konfiskata w Niemczech. Broszura Benjamina Segla pod tytułem: »Die polnische Judenfrage« uległa była dnia 20 lutego b. r. na skutek zabiegów, z pewnej strony poczynionych, konfiskacie cenzury niemieckiej. Naczelna komenda na wschodzie zniosła obecnie konfiskatę i zezwoliła na zbyt książki w handlu księgarskim. W swoim czasie zwróciliśmy uwagę na tę publikacyę, która z całą stanowczością potępia robotę obcych Polsce żywiołów żydowskich, usiłujących sztucznie wytworzonym ruchem nacyonalistycznym szkodzić interesom polskim.

Włamanie do muzeum Bismarkowskiego. Z Berlina donoszą: Przed kilku dniami dokonano włamania do muzeum Bismarka w Schoenhausen. Włamywacz skradł z muzeum rozmaite pamiątkowe przedmioty wartości przeszło 50.000 marek. Na ślad włamywacza do tej pory nie zdołano natrafić. Władze policyjne przypuszczają że kradzieży dokonał jakiś namiętny zbieracz pamiątek.

Prawda o Bispingu. Wiadomość, podana przez pisma petersburskie, a zakomunikowana pismom warszawskim przez »Biuro dziennikarskie« o aresztowaniu ordynata Jana Bispinga okazała się nieprawdziwą. Ordynat Bisping, jak się dowiadują dzienniki warszawskie, od czasu procesu nie mieszkał w Petersburgu, lecz stale przebywał w majątku swoim Massalany na Litwie, będącym dziś pod okupacyą niemiecką, nie mógł przeto być aresztowanym przez władze rosyjskie.

Ziemianie polscy w Rosyi. „D. W. Ztg" podaje za pismami rosyjskiemi, że w Moskwie odbyło się specyalne zebranie ziemian z Polski, na którem zastanawiano się, jak się urządzić do czasu skończenia wojny. W rezultacie zgodzono się na to, aby ewakuowani ziemianie wydzierżawiali ziemię w Rosyi i obrabiali ją przy pomocy wysiedlonych z Polski robotników rolnych, oraz włościan. Działalność taka umożliwi przetrwanie licznej rzeszy ziemian i zapewni pracę tysiącom ewakuowanej ludności. By umożliwić wykonanie tego projektu jak największej liczbie ziemian, uchwalono zwrócić się do rządu o przyspieszenie wypłaty wynagrodzeń za rekwizycye.

Szwecya dla Polski. W Szwecyi utworzył się komitet Polek w celu zbierania odzieży dla naszych bezdomnych. Pod gorącą odezwą, ogłoszoną w tej sprawie we wszystkich większych pismach szwedzkich, widzimy nazwiska następujących pań polskiego pochodzenia: baronowa Armfeldowa z domu Hejdukiewiczówna, majorowa Anna Carellowa z Michałowskich, Anna hr. Engestromowa z Zabłockich, Marta Hamiltonówna, Marya Hammatowa z Ziejewiczów, Julia hr. Ledóchowska, Svea Lawska, Stanisława Nilsonowa z Warmskich i Wanda Hejdukiewiczówna. Centrala wysyłkowa jest w Udewalii, pod zarządem wielkopolanki p. Hammatowej. Kilkanaście centnarów odzieży jest już w drodze do Poznania.

Objaw czasu. Dzienniki belgijskie donoszą z Paryża: W dniu 26 marca r. b. odbyła się pierwsza od lat publiczna procesya w Paryżu. Procesya ta poprzedzona została nabożeństwem błagalnem, celebrowanem przez kardynała paryskiego arcybiskupa Amette, celem uproszenia błogosławieństwa dla obrońców Verdun. W procesyi wzięło udział przeszło 10.000 osób, między temi wielu katolickich deputowanych, senatorów i członków Akademii francuskiej. Procesye publiczne są wprawdzie we Francyi, po przeprowadzeniu rozdziału Kościoła od państwa zakazane, tym jednak razem rząd patrzył na to złamanie zakazu przez palce. Inicyatorowie procesyi byli przykro dotknięci nieobecnością członków rządu. Spodziewali się bowiem, że w procesyi weźmie udział przynajmniej minister Denys Cochin, jeden z przywódców partyi katolickiej we Francyi. Cochin jednak w ostatniej chwili nadesłał do arcybiskupa Amette list, w którym oświadczył, że z powodu nagłego zasłabnięcia nie będzie mógł wziąć udziału w procesyi.

Muzeum Rodina w Paryżu. Słynny rzeźbiarz francuski August Rodin darował państwu wszystkie swoje dzieła i zbiory prywatne. Wszystkie te zbiory pomieszczone będą w pałacu Birona w Paryżu i tworzyć będą Muzeum imienia Rodina. Dotyczący układ został już między rządem francuskim a Rodinem zawarty. Rodin zastrzegł sobie tylko w tym układzie zarezerwowanie w pałacu Birona dla siebie pracowni.

1.400.000 sierót wojennych we Francyi. W „Echo de Paris" w artykule wstępnym pisze znany pisarz Maurycy Barrès o konieczności zorganizowania rozległej akcyi opieki nad sierotami wojennemi, których liczba we Francyi wynosi dotąd już 1,400.000.

12 milionów szkód w Anglii. Jak donoszą dzienniki haskie, holenderskie banki otrzymały z Londynu informacye, że różne prywatne osoby w Anglii wniosły, po ostatnich atakach zeppelinów na Anglię, podania o odszkodowanie strat, spowodowanych temi atakami, na ogólną sumę 12 milionów marek.

Za co się kto bije? Pewnego dnia zjawił się u wrót nieba żołnierz. Był to Niemiec. Święty Piotr przyjmuje go i pyta:

— Za coś się bił?

— Za Boga i ojczyznę.

— To dzielnie, wejdź do nieba.

Za godzinę zjawia się Francuz, a św. Piotr pyta go:

— Za coś się bił?

— Za Francyę i honor.

— To dzielnie, wejdź do nieba.

Następnie nadszedł Rosyanin.

— No, za coś walczył?

— Tego ja nie wiem.

— Rozumiem — rzekł św. Piotr — ale wejdź i ty do nieba.

W końcu zjawia się Anglik, którego św. Piotr pyta również.

— Za coś się bił?

— Za 3 szylingi i 6 pensów!

Odznaczenie. P. Zygmunt Zieleniewski, porucznik rezerwowy w 13 p. piechoty, otrzymał wojskowy krzyż zasługi z wojenną dekoracyą za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem.

P. Wiktor Schmidt, dyrektor polskiego gimnazyum w Cieszynie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Ludwik Patryn, radca rządu krajowego w Opawie otrzymał tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Odznaczenia w 9 (stryjskim) pułku piechoty. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela otrzymali: wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną major Aleksander Hausner, powtórne najwyższe pochwalne uznanie kapitan Alfred Stribrny, najwyższe pochwalne uznanie lekarz sztabowy dr Franciszek Lewicki; srebrne medale za waleczność chorążowie w posp. ruszeniu Witold Bobiński, St. Kędzierski i Józef Lechowski.

Zmarli.

Henryk Hillich, naczelnik poczty i radny miasta w Żółkwi, zmarł tamże.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa: „Dożywocie".
Czwartek: „Wielki Fryderyk".
Środa: „Dożywocie", występ Solskiego.
Czwartek: „Wielki Fryderyk", występ Solskiego.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Piątek, dnia 14 kwietnia: »Sen nocy letniej«.
Sobota, dnia 15 kwietnia: »Sen nocy letniej«.
Niedziela, 16 kwietnia, po południu: »Napoleon i Józefina«; wieczorem: »Sen nocy letniej«.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Środa, 12 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«.

Czwartek, 13 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«.

Piątek, 14 kwietnia, g. 6—7, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«; g. 7—8, profesor dr Heinrich: »Psychologia ogólna«.

Sobota, 15 kwietnia, g. 6—7, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«; g. 7—8, dr Bujak: »Upośledzenie umysłowe u dzieci«.

Poniedziałek, 17 kwietnia, g. 6—7, dr Blassberg: »Przejawy nerwowości u dzieci«; g. 7—8, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«.

Wtorek, 18 kwietnia, g. 6—7, dr Blassberg: »Przejawy nerwowości u dzieci«; g. 7—8, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy".

Na Legiony polskie: Dzieci szkolne w Rudnie Wielkiej 14 K za pośredn. nauczycielki M. Waligórówny; Radziejowska 22 K 70 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Urząd pocztowy w Dębnikach 5 K 60 h; L. L. 3 K; za pośredn. F. Gembarzewskiego z Kańczugi na zebraniu u pp. Podrazów w dzień ich imienin: Podrazowie, Grzebykowie, Kopersey, Gembarzewscy, Gembarewiczowa, Kotowa, Hamplowie, Rabowicz, Benben i Księżykowie 22 K 30 h; Tadeusz Fritze 5 K; personal urzędu poczt. w Jaśle 25 K; Anna Kiperówna 591 K 64 h jako datki zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk.; Société Française des Petroles de Potok w Krościenku Niżnem 37 K 10 h zebrane przy wypłatach robotników kopalni; Marya Ruczkowa 2 K zamiast życzeń świątecznych.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Marya Ruczkowa 2 K zamiast życzeń świątecznych.

Na Samarytanina polskiego: Personal urzędu pocztowego w Jaśle 25 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Za pośredn. J. Leszczyńskiego zarząd szkoły w Gwoździcu 80 K jako dochód z Jasełek, odegranych przez dziatwę szkolną (i 10 K na inny cel).

Na Czerwony Krzyż: Za pośredn. J. Leszczyńskiego zarz. szkoły w Gwoździcu 10 K; Anna Kiperówna 475 K 64 h zebrane w Żurawnie przy wypłacie zasiłków.

Dział ekonomiczny.

* **Licytacyjna sprzedaż koni wojskowych.** Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie komunikuje: Dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 8 rano odbędzie się na podwórzu wojskowego szpitala dla koni w Nowym Sączu, ulica Grodzka L. 13, licytacya 88 sztuk koni (źrebiąt) wojskowych w wieku 2 do 3½ lat. Do licytacyi będą dopuszczeni jedynie ci rolnicy, którzy wykażą się urzędowem poświadczeniem, że własne konie oddali na potrzeby armii i że koni potrzebują do własnych gospodarstw rolnych lub zakładów przemysłowych. Pośrednicy i handlarze nie będą do licytacyi dopuszczeni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowe broszury polityczne:**

Antoni Chołoniewski: Istota walki polsko-rosyjskiej. Kraków. Nakładem Gebethnera i sp. 1916. Str. 45.

Leon Wasilewski: Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny. Kraków 1916. Nakładem N. K. N.

O naszą przyszłość. Rozmowa między trzema Polakami z Warszawy, Poznania i Krakowa. Kraków 1916. Str. 48.

Ks. F. Hortyński T. J.: Nauka i wojna. Kraków 1916. Str. 39. Nakład redakcyi „Przeglądu powszechnego".

Ks. Ernest Matzel T. J. Benedykt XV wobec wojny światowej. Kraków 1916. Str. 22. Nakład redakcyi „Przeglądu powszechnego".

— **Sfinksa** miesięcznika literackiego, wychodzącego w Warszawie, ukazał się zeszyt trzeci na rok bieżący. Znajdują się w nim następujące artykuły: W. Makowski: „O zadaniach prawnictwa polskiego". Dr A. Popławski: „Filozofia A. Cieszkowskiego". T. Żuk-Skarszewski: „Rumak Światowida" (c. d.). Lemański: „Chleb i woda" bajka. Jana Kochanowskiego: „Elegie miłosne" przełożył I. Ejsmond. „Fryne", dramat W. Rostworowskiego (c. d.). Wacław Huzarski: „O wojnie i nowym stylu".

— **Jadwiga z Łobzowa:** „Poszedł dalej". Obrazek ręką matki pisany. Kraków 1916. Str. 156. (Bibliotezki Jadwigi z Łobzowa tomik 65).

Jestto żywo i serdecznie napisana powiastka na tle obecnych zdarzeń wojennych. — Znane pióro autorki gorącym nasiąknięte patryotyzmem, podmalowało z uczuciem tło idei legionów i narodowych obowiązków. Pisany „ręką matki" i poświęcony kolegom i przyjaciołom syna, obrazek ten jest pożądaną nowością dla młodzieży, czytelń i bibliotek szkolnych, a zwłaszcza na terenie okupacyjnym czytany będzie z zajęciem. W szeregu wielu pięknych rozdziałów, wybitne miejsce zajmują opisy wymarszu 2 pułku z Krakowa, przejście przez Karpaty, krzyż i blizna itd. Książeczkę zdobi piękna tytułowa rycina, przedstawiająca pożegnanie matki z legionistą przy obchodach 3 maja.

— **Nowe książki:**

Ks. biskup Wł. Bandurski. Droga krzyżowa Polski. Piotrków 1916. Str. 77.

Jadwiga z Łobzowa: Polka przed Bogiem. Książeczka do modlenia. Kraków 1916.

— Marysia prawosławna. Obrazek z życia Unitów. Kraków 1916. Str. 53.

Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Przekład polski dokonany pod redakcyą dra W. Konopczyńskiego i St. Ptaszyckiego. — Tom I, cz. I. Warszawa. Nakładem księgarni W. Jakowickiego, 1915. Str. 368, rb. 2.50.

Juliusz Kaden Bandrowski: Mogiły. Lublin 1916. Nakład wydziału nar. lubelskiego. Str. 70.

Liryki powstańcze z lat 1830-1831. Kraków 1916. Druk W. L. Anczyca i Ski. (Poezye powstańcze Garczyńskiego — Gosławskiego — Goszczyńskiego i Gaszyńskiego — zebrał i do druku przygotował Al. Słapa). Str. 83.

Wacław Szelążek: Ojczystym szlakiem. Poezye. Serya II. Kraków. Gebethner i Ska. Str. 82.

Maryla Czerkawska: Poezye z lat 1914 i 1915. Kraków 1915. Nakładem księgarni Leona Frommera. Str. 46.

Franciszek Rabelais: Wielkie a nieocenione kroniki o potężnym, a przeogromnym wielkoludzie Gargantui. Przełożył I. Łęczyc. Kraków. Skł. gł. u J. Czerneckiego.

Wojna.

Straty Rosyan nad jeziorem Narocz.

Berlin, 12 kwietnia.

Wojenny sprawozdawca »Nieuwe Rotterdamsche Courant«, który za zgodą niemieckiego sztabu generalnego zwiedził pola ostatnich bitew na froncie rosyjskim, telegrafuje z Wilna swemu pismu:

Pola bitew, stoczonych w czasie ostatniej ofenzywy rosyjskiej pod Postawami i w okolicy jeziora Narocz, robią straszliwe wrażenie. Przed dwoma tylko pozycyami niemieckiemi na tym odcinku frontu, **naliczyłem przeszło 1.000 zwłok rosyjskich żołnierzy.**

Najbardziej mordercza walka stoczona została w okolicy Antolki, gdzie wojskom rosyjskim udało się wtargnąć w okopy niemieckie, z których atoli po krótkim pobycie zostali z powrotem wyparci. Na niewielkiej, gładkiej równinie, która leży między pozycyami niemieckiemi a rosyjskiemi, **legły pokotem całe kolumny rosyjskie. Przed tutejszymi szańcami niemieckimi leżą stosy poległych żołnierzy rosyjskich, miejscami na trzy metry wysoko.** Rowy niemieckie, do których Rosyanom udało się na krótką chwilę wtargnąć, przestały istnieć, zniszczone bowiem zostały ogniem bębniącym artyleryi niemieckiej.

Jeńcy rosyjscy, wzięci w tych bitwach do niewoli, twierdzą, że **operacyami na tym froncie kierowali oficerowie francuscy.**

Jeńcy austro-węgierscy we Włoszech.

Lugano, 12 kwietnia.

W myśl najnowszej decyzyi, powziętej przez rząd włoski, jeńcy austro-węgierscy, przebywający w niewoli włoskiej, mają być zatrudnieni przy robotach polnych, przedewszystkiem przy pracach, mających na celu zalesienie okolic w środkowych i południowych Włoszech.

Po wzięciu Bethincourt.

Genewa, 12 kwietnia.

Znany krytyk wojskowy francuski generał Verraux, oświadcza, że cofnięcie frontu francuskiego na linię, biegnącą na południe od Bethincourt, **jest zarazem poważnem zagrożeniem wewnętrznej linii fortów Verdun.** Francuskie naczelne kierownictwo wojskowe musi za wszelką cenę przeszkodzić dalszemu posuwaniu się Niemców ku Clermont, gdyż zagroziłoby ono dotkliwie wojskom francuskim, stojącym na prawym brzegu Mozy.

Groźba strajku generalnego na kolejach francuskich.

Zurych, 12 kwietnia.

»La Bataille« donosi, że wśród francuskich robotników kolejowych panuje od pewnego czasu silne wrzenie. Funkcyonaryusze kolejowi domagają się 40% podwyższenia płac. Kolejarze zdecydowani są w razie, gdyby żądanie ich zostało odrzucone, **rozpocząć strajk generalny.**

Wojska serbskie we Francyi.

Genewa, 12 kwietnia.

»Journal de Genève« donosi z Aten:

Zgromadzone w Salonikach wojska serbskie mają być w najbliższych dniach załadowane na okręty i **przewiezione do Francyi.** Armia ta, licząca około 40.000 ludzi, ma być wysłana na południowy front francuski. Francuskie kierownictwo wojskowe zamierza po przybyciu wojsk serbskich do Francyi przejść w Wogezach do silnej ofenzywy, celem sprawienia ulgi frontowi pod Verdun.

To rozporządzenie się koalicyi wojskami serbskiemi wywołało wśród posłów serbskiej skupczyny ogromne rozgoryczenie. **Serbski następca tronu ks. Aleksander wystąpił energicznie przeciw temu postanowieniu i zażądał od koalicyi oświadczeń w sprawie wyswobodzenia Serbii.**

Przyszłość Belgii w nowej Europie.

Lugano, 12 kwietnia.

»Secolo« stwierdza bez ogródek, że **Anglia w sprawie Belgii okazała się zupełnie bezsilna.** Koalicya — oświadcza »Secolo« — zobowiązała się przywrócić Belgii jej niezawisłość i strzedz jej neutralności. Ponieważ jednak obecna wojna udowodniła dostatecznie, że Anglia nie jest w stanie bronić neutralności Belgii, przeto królestwo belgijskie musi po wojnie połączyć się albo z Niemcami albo z Francyą celem zapewnienia swej egzystencyi.

Pogotowie Holandyi.

Berlin, 12 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Amsterdamu: »Handelsblad« opisuje położenie w Holandyi w następujących słowach: Położenie międzynarodowe jest zawsze jeszcze tego rodzaju, że armia holenderska musi być bez przerwy trzymana w pogotowiu, aby wystąpić w razie potrzeby natychmiast przeciw każdemu nieprzyjacielowi. Pogotowie to musi być utrzymane, albowiem w razie wybuchu wojny nie dadzą nam czasu na najkonieczniejsze przygotowania. Naprężenie trwa już przeszło tydzień, do tej jednak pory niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, nie zostało wyświetlone.

Do tej pory trudno jest zrozumieć, czy między przygotowaniami naszego rządu, a zapatrywaniem najwyższych władz niemieckich, iż należy obawiać się wylądowania wojsk angielskich w Zeelandyi, jest jakaś łączność. Pytamy o to daremnie. Nie chcemy i nie możemy w to wierzyć, ale niemniej jedno jest pewnem, a mianowicie obawa przed niebezpieczeństwem, którego nikt nie zna, ale w które wielu wierzy, gdyż rząd nasz także w nie wierzy.

Zabezpieczenie okrętów przewozowych dla Holandyi.

Kopenhaga, 12 kwietnia.

»Daily Mail« donosi z Hagi:

Rząd holenderski zwrócił się do towarzystwa żeglugi »Holland—Amerika« z prośbą, ażeby towarzystwo to w razie potrzeby oddało rządowi do rozporządzenia 80% swoich okrętów.

Kredyty wojskowe Holandyi.

Berlin, 12 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Rotterdamu: Na tajnem posiedzeniu holenderskich Stanów generalnych **przedłożył rząd kredyt w kwocie 300 milionów guldenów na cele zbrojenia.**

Angielskie zaprzeczenia.

Berlin, 12 kwietnia.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej: »Nowoje Wremia« omawiając położenie w Holandyi, zamieszcza następujący telegram, nadesłany jej z Londynu: W Anglii śledzą przygotowania Holandyi z wielkiem naprężeniem. Do tej chwili w sytuacyi nie nastąpiło najmniejsze nawet wyjaśnienie. W kołach angielskich twierdzą, że zbrojenia Holandyi spowodowane zostały koncentracyą wojsk niemieckich w Belgii. Twierdzenie, jakoby Anglia zamierzała sforsować ujście Skaldy, jest nieprawdziwe i nieuzasadnione. Anglia pod każdym warunkiem, już choćby ze względu na Belgię, musi respektować neutralność Holandyi.

Dalej donoszą z Londynu, że **Holandya znacznie rozszerzyła i wzmocniła obronę wybrzeży. Między Londynem a Hagą odbywa się od kilku dni żywa wymiana zdań.**

Zamknięcie portu Havre.

Kopenhaga, 12 kwietnia.

Wedle doniesień z Havre port tamtejszy ma **być w najbliższym czasie** zamknięty z powodu min, które coraz obficiej napływają do portu.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

»Berliner Ztg. am Mittag« donosi:

Wedle wiadomości, nadeszłych do dziś rana, **od 1 kwietnia zatopiono okręty nieprzyjacielskie o pojemności łącznej przeszło 80.000 ton.**

Londyn, 12 kwietnia.

Agencya Lloyda donosi, że hiszpański parowiec »Santanderino« został storpedowany i zatopiony. O załodze jego niema żadnej wiadomości.

Według dalszych wiadomości agencyi Lloyda został zatopiony angielski parowiec »Marcan-Abbey«. Załogę jego uratowano.

Londyn, 12 kwietnia.

Agencya Lloyda donosi z Cardiff: Szwedzki parowiec »Libra« przywiózł na ląd kapitana i załogę norweskiego parowca »Ojolsyt«, który o 25 mil na północ od Ushant (?) został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Paryż, 12 kwietnia.

(Ag. Havasa). Parowiec angielski przywiózł do Marsylii załogę parowca duńskiego »Caledonia«. Parowiec duński storpedowany został na morzu Śródziemnem.

Nowy zamach angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 12 kwietnia.

W Izbie niższej Haslav zapytuje, czy rząd wobec ciągłego niszczenia okrętów handlowych i pasażerskich bez ostrzegania, jako też niszczenia okrętów państw neutralnych nie zechce się zastanowić nad tem, czy nie byłoby wskazanem zaproponować rządom państw neutralnych, **by te straty uzupełniały przez użycie okrętów nieprzyjacielskich, internowanych w portach neutralnych.**

Lord Robert Cecil odpowiada, że rząd angielski rozważa tę kwestyę. Co do wciągnięcia w służbę nieprzyjacielskich okrętów, leżących w portach neutralnych, to w pierwszym rzędzie zadecydować muszą rządy neutralne. Przy tej decyzyi rządy państw neutralnych zapewne wzięłyby w rachubę i to, że wskutek niszczenia okrętów handlowych zmniejsza się tonaż światowa, co szkodzi handlowi neutralnych tak samo jak stron wojujących. — Rząd angielski rozważyłby też starannie propozycye, jakieby rządy neutralne postawiły co do zabezpieczenia wciągnętych w służbę okrętów nieprzyjacielskich przed konfiskatą.

Echa ataku Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 12 kwietnia.

»Berner Intelligenzblatt« dowiaduje się z wiarygodnego źródła o prawdziwem oddziaływaniu ataków Zeppelinów na Anglię:

Ataki te wyrządziły straszne spustoszenia. Całe bloki domów zapadły się. Wściekłość ludności jest nieopisana. Zbrojenia wszelkiego rodzaju przybierają coraz większe rozmiary. Teraz dopiero Anglia czuje, że prowadzi wojnę. Dotychczas pretensye o odszkodowania sięgają kwoty 15 milionów fr.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 kwietnia.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz najwyższem odręcznem pismem z 3 bm. w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem nadał gr. kat. proboszczowi w Zaleszczykach, Eliaszowi Czornodole, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, dalej w uznaniu dzielnego i ofiarnego zachowania się wobec wroga kościelnemu w Olpinach Franciszkowi Solarzowi srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Wygrały w loteryi klasowej 40.000 K nr. 71.126, 10.000 K nr. 37.077.

Karta cukrowa w Niemczech.

Berlin. Rada związkowa wydała zarządzenie, wprowadzające karty cukrowe.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wielmożnemu Panu
Dr. Janowi Ziarce
wyraża słowa podzięki za pełne poświęcenia zajęcie się chorym ś. p. naszym ojcem.
RODZINA KUCZYŃSKICH.

PODZIĘKOWANIE.
Za otrzymane liczne dowody współczucia z powodu śmierci najdroższego męża i ojca
ś. p.
Feliksa Kuczyńskiego,
jak również za łaskawe wzięcie udziału w Jego pogrzebie, Przewiel. Ks. Kanonikowi Kulinowskiemu, Przewiel. Ks. Misyonarzom, Przewiel. Ks. Adamowi Górkiewiczowi, Członkom Sławetnego Cechu Blacharzy, Sławetnym Cechom krakowskim, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składa serdeczne podziękowanie.
RODZINA KUCZYŃSKICH.

Poszukiwanie zaginionych.

Katarzyna Kogut, Kraków, restauracya na dworcu kolejowym, poszukuje swych rodziców **Jana i Jewdokii Kogutów** z Hładek (Tarnopol). 2624 3 3

Absolwent inżynieryi poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Inżynier" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2753 1 3

Małżeństwo

inteligentne poszukuje dozoru lepszej kamienicy, od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod Bezdzietni przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2750 1 2

Do wynajęcia zaraz 2—3 pokoi frontowych, z balkonem, umeblowane, osobne wejścia. Ulica Rajska 20, II p., na prawo. 2758 1 3

Kupuję

obrazy wybitnych malarzy. Zgłoszenia pisemne pod A. M., Kraków, Lubicz 3, I p. 2756 1 6

Oddam chłopca lat 15, z ukończoną 3 kl. realną, do praktyki handlowej. Zgłoszenia list. pod „Praktykant" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2755 1 3

Najlepsza trucizna bakcylowa na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 2726 1 3

Urzędnik państwowy, bardzo dobrze sytuowany, ożeni się z panną inteligentną, w starszym wieku lub młodą wdową bezdzietną. Posag kilka tysięcy koron. Rzecz traktuję bardzo poważnie. Ślub natychmiast. Anonimów nie uwzględnia się. Adres: St. de Warzewicz poste restante Drohobycz. 2749 1 2

Kamienica przy plantach łazienki, elektryka, 2-piętrowa, z oficyną, bank 100.000 i 50,00, lokatorów 34, przynosi 10%, za dopłatą 65.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5, tel. 2248. 2769 1 5

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 2765 1 7

Zarządca dóbr

wszechstronnie doświadczony gospodarz, odznaczony medalami, żonaty, wolny od wojska, z dobremi świadectwami z większych majątków, szuka posady. Zgłoszenia: „Rajca" poste rest. Gromnik. 2761 1 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dochód miesięczny 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego popularnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2764 1 10

Na wieś

wezmę dziecię do karmienia za skromnem wynagrodzeniem. Adres: pani dozorca domu przy ul. Gołębiej 4, w Krakowie. 2085

Ekonom

l. 45, izraelit., wolny od służby wojskowej, żonaty, z czworgiem dorosłych dzieci, poszukuje pracy, któraby dała mu możność utrzymania rodziny. Przez 21 lat był ekonomem w większych dobrach w okolicy Gorlic. Zgłoszenia: Koppel Pundyk, Budapeszt, Erzsebetkörut 28, I p., drzwi 17. 2618 2 2

Kosiarka

do łąk, na parę koni; kilkadziesiąt sztuk regałi do suszenia siana i schody żelazne, spiralne, są do sprzedania. Oglądać można w Kłodydzie Polek w Jaśle. Bliższe porozumienie pod adr.: K. Polek, Wiedeń, IV., Heumühlgasse 1. 5. 2500 4 4

Tylko dla inteligencyi!

Najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

za nadesłaniem K 1·35 przesyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, w Krakowie, Floryańska 1. 2523 4 5

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych SALON MÓD FRANCISZKI SACHER Kraków, Stradom 27. 2547 4 10

Szewska-Jagiellońska 5

6 ogromnych pokoi, kuchnia, front, I p., wszelki komfort (była kanc. notar.) do wynajęcia. — Wiadomość tamże u własc. II p. Telefon Nr 1219. 2556 3 8

Osoba inteligentna, miłej powierzchowności, objęłaby chętnie posadę biurową, jako kasyerka, ekspedyentka lub do zarządu domem, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „Eugenia" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2677 3 3

Jaja wylęgowe

kilkakrotnie premiowanych kur Langshanów czarnych wysyła tuzin po 3 K 50 h. F. Barzakiewicz, Chrzanów. 2470 5 8

Osoba z kilkuletnią biurową praktyką, znająca stenografię i język niemiecki w słowie i piśmie, jakoteż buchalteryę, katoliczka, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod V. W. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2714 2 2

Starsza pani poszukuje zajęcia jako zarządczyni domu lub do dzieci. Zgłoszenia list. pod T. H. 302 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2725 2 2

Kamieniołom w powiecie chrzanowskim, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kamieniołom" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 2616 3 3

Ważne dla Pań, Restauratorów i hoteli. Nadszedł wielki transport różnego rodzaju **porcelany karlsbadzkiej**, którą sprzedaje się **na wagę** po cenach umiarkowanych. Również do Wpp. aptekarzy: moździerze i parówki są na składzie. **M. Zangen, Kraków, Sławkowska 25.** 2573 3 3

300 morgów lasu

z gruntem do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje się: Kraków, ulica Tarłowska 5, II piętro. 2578 2 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Kntzner, ul. Brzozowa 5. 1468 0 10

Panienki

do sklepu jubilerskiego poszukuje **Antoni Neuberg, Kraków**, ul. Floryańska 2. 2668 2 3

Maszynę do pisania

kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Maszyna" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2688 3 5

ZMIANA LOKALU. **FABRYKA KORKÓW** Jakóba Reicha została przeniesiona **na Grodzką 71.** 2690 4 10

Kto ma obrazy

do sprzedania (tylko lepszych malarzy), dawną porcelanę, oraz dzieła artystyczne, zechce łaskawie podać swój adres. — W zgłoszeniach z prowincyi proszę o dokładny opis. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10. 2109 2 2

Dwie panny

do obsługi w restauracyi znające umiejętnie z utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość w cukierni Z. Majewskiego, Kraków, ulica Karmelicka 4. 2715 2 3

Kupię uniform (Waffenrock) lekarza w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „Dr. L. 50" przyjmuje Administr. Adm. „N. Reformy". 2771 1 2

Panna do kasy i praktykant z dobrej rodziny, znajdą umieszczenie w firmie Mydlarski i Brzozowski, Kraków, Szewska 5. 2770 1 4

Mydło do prania

sprzedaje wagonami. Zgłoszenia w języku niemieckim: Henryk Rotter, Praga VII/563. 2731

Zarząd dóbr Czudec

p. loco, poszukuje: **Adjunkta gospodarczego** ze szkołą rolniczą i praktyką; **Maszynisty** do prowadzenia motoru Diesla do młyna; **Podleśniczego** z praktyką i szkołą lasową. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, osobiste niedopuszczalne. 2718 1 6

Wóz towarowy

bardzo mało używany, i stary zieleniony powozik tanio do sprzedania u Bronisł. Hubczenkowej w Niepołomicach. 2741 1 8

Wskutek zakontraktowania w dawniejszym terminie **wielkich ilości**

ogniotrwałej papy dachowej

możemy dostarczyć materyału tego do krycia dachów po cenach, wytrzymujących wszelką konkurencyę.

Polecamy też wszelkie inne materyały budowlane. 2754

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ulica Dietlowska 101 (róg ulicy Wrzesińskiej).

Telegr.: Gottlieb, Dietlowska 101. Telefon Nr 1211.

Starszy profesor

przygotowuje dokładnie do egzaminów wydziałowych i matury seminaryjnej. Wyniki pewne. Zgłoszenia list. pod „Nauka 18" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2724 2 2

Osoba

inteligentna, z konwersacyą niemiecką, potrzebna do dwóch małych panienek. Jedną trzeba przygotować z pierwszej klasy po polsku. Bielecki, Przybówka, Frysztak. 2748 2 3

Zawiadomienie.

Kilkadziesiąt lamp gazowych i elektr, przybory do nich, żarówki elektr. pierwszej jakości i przybory do instal. gaz. i elektr. światła i dzwonków elektr. **taniej od cen fabrycznych** sprzedaje Bym, **Kraków**, Dietla 56. 2721 2 4

! Okazyjnie!

Firanki! Jedwabie! 2740 2 5

Hotelom i kupcom odpowiedni rabat.

Krakowska Konkurencya

Floryańska 45, I p.

Kupna majątku z lasem, w okolicy Stryja—Stanisławowa lub Kołomyi, poszukuje gospodarz. Zgłoszenia pod „**Gospodarz**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2742 2 5

Zarząd lasów hr. Reya

w Ostrowach Baranowskich

p. Majdan Kolbuszowski, ma do sprzedania nasienie sosny pospolitej o sile kiełkującej 85%. 1 kg á 12 koron z przesyłką pocztową. 2744 2 3

Dwa pokoje

lub jeden, umeblowane, z obsługą, dla starszej inteligentnej pani do wynajęcia każdego czasu, na I p., ul. Radziwiłłowska 23. Wiadomość tamże. 2746 2 3

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2192 4 4

Do wynajęcia pokój umeblowany, tanio, od 15 kwietnia lub 1 maja. Ul. Retoryka, I p., na lewo. Oglądać można: od g. 10—1 i od 4—5. 2747 2 3

Szorek

z uprzężą, w dobrym stanie do sprzedania. Dębniki, Różana 17. 2665 2 3

Poszukuję 5 lub 6 pokoi

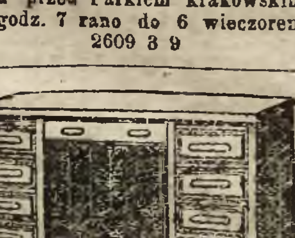
z całym komfortem, słonecznych, 2 pokoi dla służby, od października, blisko plant. — Zgłoszenia do Biura mieszkań, Szewska l. 5, J. Ropski, telef. 2248. 2581 2 3

Kamienicę

II-p., 2 ofic., 31 lokatorów, 80.000 bank., 17.000 prywatnej pożyczki, za dopłatą 20.000 K sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 2598 3 3

Drzewo budulcowe

deski, krokwie, płatwie, okrągłaki, okna nadające się do inspektów, oraz drzewo na opał jest okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w burzącym się budynku cyrkowym na placu przed Parkiem krakowskim, od godz. 7 rano do 6 wieczorem. 2609 3 9



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 22 0

Największy skład pocztówek

własnego wydawnictwa Salonu malarzy polskich, oraz obcych, z różnych galeryj światowych poleca 2008 10 10

Henryk Frist, Kraków

ulica Floryańska 27.

M. Mięsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów. 2088 8 30

Fabryczno-hurtowny skład

KAPELUSZY

damskich i dziecięcych, oraz kwiatów wstążek, fantazyi i różnych przyborów modniarskich po cenach fabrycznych poleca

Dora Klein w Krakowie

ulica Miodowa l. 4. 2473 4 5

Rękawiczki

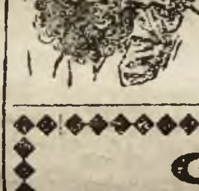


skórkowe zwykłe i kozłowe (chevreaux) w uroczych barwach, niedrogo, wzgl. taniej, niż przed wojną, poleca, o ile zapas starczy

F. Lubański

ul. św. Anny 2 (róg Rynku)

Rękawiczki niciane i jedwabne. **Wszystkie rękawiczki daje się przymierzać.** 2568 2 3



Modne krezy z piór strusich

w wielkim wyborze.

Nr 10 = 6 K, Nr 12 = 12 K, Nr 14 — 19 K, Nr 16 = 28 K; w kolorach: czarnym, szarym, drap, czarno-białym, ciemno-niebieskim, drap-białym i taupe-białym. Wysyłka za pobraniem, wymiana dozwolona. — **Specyalny dom dla krez z piór strusich, Wiedeń, I, Rotenturmstr. 17/c.** 2713 1 2

GRAFA

SOSU GULASZOWEGO

dostarcza w oryginalnych skrzyniach po 1200 sztuk

K. HLAVÁČEK, Mor. Ostrawa

2485 3 4

L. 5961. 2717 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionych posad w Magistracie król. woln. miasta Kołomyi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Wakują następujące posady:

1) **Inspektora policyi miejskiej,**
2) **Inspektora targowego,**
3) **Naczelnika miejskiej straży pożarnej.**

Oprócz wymogów ogólnych, jak: pełnoletność, a nieprzekroczony 40 rok życia, znajomość języków krajowych, oraz języka niemieckiego, obywatelstwo austryackie, nienaganne życie, wreszcie świadectwo zdrowia, mają się kandydaci na poszczególne posady wykazać z posiadania następujących szczegółowych warunków przyjęcia.

ad 1) Złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego, wymaganego rozp. Wydziału kraj. z 29 maja 1891, Dz. u. kr. Nr 67, lub egzamin na komendanta posterunku żandarmeryi, w myśl ust. z 26 lutego 1876 Dz. u. p. Nr 12.

ad 2) Złożeniem egzaminu z badania środków żywności.

ad 3) Ukończeniem 4 klas szkół średnich lub ukończeniem szkoły wydziałowej i złożeniem egzaminu z pożarnictwa w Związku krajowym ochotniczych straży pożarnych.

Każda z opróżnionych posad połączoną jest z poborami, równającemi się poborom urzędników państw. XI, względnie X klasy rangi i z dodatkiem aktywalnym w takiej samej wysokości, a nadto z 3 dodatkami pięcioletniemi, unormowanemi w statucie organizacyjnym.

Podania, należycie udokumentowane, zaopatrzone stemplem na 1 K, wnosić należy do Magistratu miasta Kołomyi do **dnia 15 maja b. r.,** poczem, stosownie do wyniku konkursu, nastąpi obsadzenie wakujących posad, w każdym razie w pierwszym roku służby prowizorycznie.

Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1916.

Burmistrz.

Księgarnia Leona Frommera w Krakowie, ul. Floryańska 39

poleca:

Srodyński T. J. Dr

Międzynarodowe prawo prywatne na tle stosunków między dzielnicami Polski

K 10·—, z przesyłką pocztową K 10·55.

W krótkim czasie ukażą się **wszystkie trzy nowele do kodeksu cywilnego w opracowaniu i z objaśnieniami prof. Dra Wróblewskiego.** Zamówienia **bez** przedpłaty przyjmuje już teraz Księgarnia Leona Frommera. — Tom II-gi kodeksu cyw. w opracow. prof. Dra Wróblewskiego jest w druku; ukaże się prawdopodobnie za parę miesięcy, **przy uwzględnieniu zmian w ostatnich czasach zaszłych.** 2768 1 3

Dobra Szczucińskie

sprzedadzą zaraz 2500 ct. m. ziemniaków do sadzenia, rękami wybieranych, a mianowicie:

1000 ct. m. białych, jadalnych, odmiany „Świteź" i
1500 ct. m. czerwonych, odmiany „Gracye".

Cena loco stacya z załadowaniem 16 kor. za 100 kig. bez worka na kwiecień, 17 K na maj.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Szczucin, poczta w miejscu. 2745 2 3

Związek Ziemian we Lwowie

(gmach galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego)

przeprowadza zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń i szkód wojennych, oraz całe dalsze postępowanie. 2766 1 3

„Zagadki" Stef. Zaleskiego

egzemplarz 2 K (w kartonie), 3 K (w ozdobn. oprawie), do nabycia **w Składnicy pedagogicznej** (Kraków, Batorego 1) i w księgarniach.

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 h. 785 8 3

Wyjątki z niektórych ocen:

„Zagadki" nadają się znakomicie **jako nagrody pilności dla młodzieży.** „Głos naucz. lud".

Książka p. Zaleskiego zasługuje, aby zapoznał się z nią każdy nauczyciel, oraz aby znalazła się w księgozbiorach dla młodzieży. „Głos Narodu".

Jak dalece materyał zagadek może być swoją treścią i różnorodnością zajmujący, dowodzi książka znanego pedagoga krakowskiego. „Ill. Kuryer codzienny".

Książka prof. Zaleskiego powinna żywo zainteresować świat pedagogiczny i doczekać się szerokiego rozpowszechnienia. „N. Reforma".

Mateusz Stanek

konc. majster murarski Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1805

Aniela Miękina

w czasie służby wojskowej swego męża, wykonuje nadal wszelkie roboty, wchodzące w zakres **malarstwa pokojowego i lakierniczo-pokostniczego** po przystępnych cenach i prosi o łaskawe poparcie.

Kraków, XI, Dębniki, ul. Zduńska 207 (dom własny). 1045 8 8

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 1675 6 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

W drugiej połowie kwietnia ukaże się w druku:

Prof. Dr Ernest Till

II. i III. Nowela do ustawy cywilnej.

Tłomaczenie polskie wraz z objaśnieniami na podstawie materyałów z tekstem niemieckim. Objętość około 12 arkuszy, w oprawie.

Cena przedpłacie K 5·—, z przesyłką K 5·50. Po wydaniu cena będzie podwyższona.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie, tudzież firma nakładowa:

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Lwów, Hotel George'a. 2655 2 3

L. 9856/1916. 2751 1 2
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacyi miejskiej w latach 1916 i 1917 włącznie.

Wadyum wynosi 1000 koron.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanych kopertach, należy składać do **dnia 28 kwietnia 1916 r.** do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem, Oddz. B., gdzie można przejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe i formularze ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 8 kwietnia 1916.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 8 0

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 16 20

Kupię kollekcyę marek pocztowych. Zgłoszenia pod „Marki" z podaniem ilości i ceny do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 2729 2 2

Uczennica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 61 14 0

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności; podejmuje się pielęgnowania chorych po domach — także na wyjazd. Pielęgniarka, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 34, oficyna, drzwi 4, na prawo. 1891 9 0

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 13 13

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, II p., drzwi 13. 486 23 0

Poszukuję zajęcia

w przedsiębiorstwie budowlanem lub przemysłowem jako dozorca, magazynier, pisarz, korespondent w jęz. pol. i niem. lub urzędnik manipulacyjny. Listy nadsyłać: **Stanisław Witkowski** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 2310 8 0

Prosi się usilnie o ofiarowanie używanej maszyny do szycia, jako sposobu zarobkowania dla bardzo biednej rodziny, która potrzebuje także łóżka i pościeli. — Łaskawie ofiarowane dary proszę odsyłać na ręce Siostry Zofii, Siostry Miłosierdzia od ubogich, Kraków, ul. Warszawska l. 6. 2446 3 3

Najnowsze

pisma z modami

na sezon wiosenny

Elite z przesyłką . . K 3·20
Wiener Mode Album . K 3·20
Schoene Wienerin . . K —·70

wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Przyjmuje się również prenumeratę na inne pisma z modami.

1499 10 10

Cukiernik

uzdolniony w każdym dziale, wolny od wojska, chętnie obejmie posadę lub inne zajęcie. Zgłoszenia: Kaz. Piziura, vystěhovalec z Haliče, w Hroch.-Týnec, Czechy. 2565 5 0

Profesor gimnazyalny

języki klasyczne, polski, niemiecki, obejmie korepetycyę. — Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1781

Wdowa

inteligentna, wykształcona, energiczna, znająca język niemiecki, mająca rutynę w prowadzeniu kuchni i gospodarstwa wiejskiego, szuka miejsca gospodyni lub zarządczyni w pensyonacie, restauracyi lub hotelu. Może przyjąć miejsce do towarzystwa pań. Zgłoszenia listowne pod „**Wdowa M.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2534 4 0

Obiady domowe

smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 1769 10 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 5059 38 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.